WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| PRENUMERATA. W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po. szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

**Numer pojedyńczy 5 kop.**

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



Redaktor i Wydawca: X. ŻUKOWSKI.

# Przed zebraniami ziemskiemi.

Odbyte niedawno zgromadzenie ziemskie mohylowskiego powiatu otworzyło sezon zjazdów radnych ziemskich, którzy będą radzić o „miejscowych potrzebach" i na ich zaspokojenie niezbędne sumy wyznaczać.

Sezon to dla miejscowej ludności ważny; decyduje on nie tylko o rozmiarach podatkowych ciężarów, ale i o tem, czy, o ile i jakie miejscowe potrzeby będą zaspokojone kosztem ściąganych od ludności podatków.

Ustawa ziemska oddając ziemstwom pieczę o „miejscowych potrzebach" otwiera przed niemi ogromne pole działalności. W jego obszarach zbłąkać się łatwo, jak na szerokim stepie bez busoli, której oparciem jest zdrowy rozsądek, a magnesową igłą—dokładna znajomość rodzinnego kraju.

Faktem jest, że obecni gospodarze ziemscy na Rusi i Litwie busoli tej nie mają, bo też jej, po przybyciu na nowe miejsce, kupić w sklepie nie można. Ona się dostaje w spuściźnie po ojcach i dziadach, co do ziemi przyrośli, dzielili jej dolę i niedolę; ona się doskonali przez życie, od kolebki do grobu z miejscowymi warunkami kraju związane.

To też nie dziw, że ludzie, którzy mają obecnie w ręku ster gospodarki ziemskiej na Rusi i Litwie i ci, co jako funkcyonaryusze ziemscy, własnemi rękoma ją prowadzą, nie mając wspomnianej busoli, błądzić muszą nawet wówczas, gdy mają najlepsze intencye i zamiary. Nawet tacy, co w swoim kraju rodzinnym mogliby dlań z korzyścią pracować, ani się w tutejszych warunkach zoryentować, ani prawdziwych potrzeb kraju należycie ocenić nie są w stanie.

Dowodem tego są ciągłe usiłowania naszych młodych „ziemców" przystosowania praktyki ziemstw rosyjskich, gdzie ogarnęły one wszystkie dziedziny ekonomicznego życia, wobec nikłej inicyatywy prywatnej i apatyi wychowanego na wspólnocie ludu — do naszych tu zgoła odmiennych warunków miejscowych.

W kraju tutejszym, gdzie inteligencya miejscowa, mimo brak wszelkiego samorządu, potrafiła podnieść gospodarkę ekonomiczną do wysokiego stopnia kultury, gdzie sprężystość i samodzielność ludności wykazała się w szybkim wzroście i rozwoju spółek i związków spółdzielczych, w czem Ruś przodowała jeszcze przed narodzinami ziemstwa; w kraju, którego życie ekonomiczne żywem biło tętnem, jeszcze wówczas, kiedy się mu o ziemstwach nie śniło—rola ziemstwa, jako niańki, jest już spóźniona. Tego nasi ziemcy nie rozumieją i zda się, przy swojej psychologii — nie zrozumieją.

Nie w ich zresztą interesie zmniejszać zakres swoich funkcyi, które im są szersze, tem więcej wymagają grosza, tem większą ilość sprowadzonych rąk i głów usprawiedliwiają.

Wszelako zredukowanie wciąż rosnących, coraz to nowych funkcyi ziemstwa, skierowanie jego działalności ku zaspokojeniu rzeczywistych, nie urojonych, pilnych a zaniedbanych potrzeb kraju—jest w interesie ludności i jest obowiązkiem tych jej przedstawicieli, którzy te potrzeby znają gruntownie i oceniają należycie.

Jedynym sposobem zredukowania dzisiejszego rozmachu naszych „ziemców", którzy, nie posiadając busoli, błąkają się i gubią w szerokiem pojęciu „potrzeb miejscowych", jest ograniczenie ich środków pieniężnych, marnowanych na różne eksperymenty i przeznaczanie zasobów ziemskich li tylko na zaspokojenie tych potrzeb, wobec których inicyatywa prywatna jest bezsilna. A te są: oświata, drogi i zdrowie społeczne.

To są trzy konieczne warunki kulturalnego rozwoju kraju. Wszelkie inne zabiegi ziemstwa obecnego, nie znającego potrzeb miejscowych, kultury kraju nie podniosą a raczej wykoślawią.

I o tem przedstawicielom naszym w ziemstwach przy roztrząsaniu preliminaryów budżetowych na rok przyszły—pamiętać trzeba

**Junosza.**

# Muzeum narodowe w Rapperswilu.

Dn. 4 sierpnia n. st. zbiera się rada muzeum w Rapperswilu, której przedstawione zostanie sprawozdanie zarządu muzeum za rok ubiegły. W roku sprawozdawczym biblioteka i zbiory powiększyły się o 2149 ofiarowanych przedmiotów, tak że w posiadaniu muzeum znajduje się obecnie: przedmiotów pamiątkowych 1220, numizmatycznych 6,136, rzeźb 567, obrazów 357, akwarel 400, miniatur 116 rysunków 1881, rycin 20,680, fotografii 8,749, nut 1,136, map 1,259, druków 69 075, rękopisów 23,867, rozmaitości 418. W roku sprawozdawczym zwiedziło muzeum 8,103 osób, w tem 1,736 polaków. Ze zbiorów korzystało 91, na miejscu pracowało 16 osób. W roku ubiegłym muzeum liczyło członków fundatorów 21, honorowych 66, wieczystych 50, korespondentów 176, razem 313. Kapitał żelazny wynosił w końcu 1911 roku 35,191 fr., w roku ubiegłym zaś wzrósł o 1,400 fr. Dochody nadzwyczajne wyniosły 7,620 fr.; nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 4,299 fr. Z funduszu stypendyalnego im. Krystyna br. Ostrowskiego w r. 1911/12 korzystało 53 studentów, znajdujących się na studyach: w Brukselli 2, Coethen 1, Fryburgu 2, Genewie 7, Giessen 1, Krakowie 14, Liege 5, Lwowie 4, Monachium 1, Nancy 3, Paryżu 10, Verviers 1, Wiedniu 1 i Zurychu 1. W liczbie tych stypendystów jest 42 mężczyzn i 11 kobiet. Stypendyści uczęszczali: na budownictwo 1, chemię 6, elektrotechnikę 2, filozofię 8, górnictwo 3, historyę 3, inżynieryę 1, literaturę 2, malarstwo 1, matematykę 1, mechanikę 3, medycynę 16, nauki polityczne 1, prawo 4, tkactwo 1.

# Kronika polska.

— **Błogosławieństwo papieskie.** Po dłuższym pobycie w Rzymie powrócił do Petersburga J. E. ks. Wincenty Kluczyński, arcybiskup metropolita mohylowski, wikaryusz apostolski dyecezyi mińskiej.

Podczas audyencyi, jaką J. E. miał u Ojca św., okazał Papież wielką przychylność dla obu dyecezyi i oświadczył, że z całego serca udziela duchowieństwu i wszystkim wiernym dyecezyi błogosławieństwa apostolskiego.

— **Chłop śląski.** Pod Cieszynem, na Śląsku austryackim, w pięknej okolicy przy kolei, wiodącej na Węgry, znajduje się wioska Końska. Ludność miejscowa jest rdzennie polska, a tylko dwór starodawny z zamkiem i 942 morgami pięknej ziemi był własnością niemca, Grohmana.

Przed miesiącem majątek ten kupili włościanie ze Śląska, utworzywszy przedtem spółkę rolniczą. Dokazali oni w ten sposób wielkiego czynu, bo wydobyli 942 morgi ziemi z rąk niemieckich. Majątek ten częściowo podzielą między siebie, a resztę sprzedadzą polskim rolnikom.

— **Testament ś. p. Adama Wiślickiego,** byłego redaktora „Przeglądu Tygodniowego", otwarty został w tych dniach w Warszawie. Zmarły z majątku złożonego z 70,000 rubli i kolonii Targówka zapisał 20 tys. rubli na bibliotekę publiczną. Resztę majątku przeznaczył „na fundusz wieczysty biblioteczny miast prowincyonalnych" w celu urządzenia bibliotek z czytelniami w Kielcach, Kaliszu, następnie zaś w Siedlcach lub Łomży im. swej matki i 2-ch zmarłych swoich małżonek. Tym samym instytucyom przekazał swą bibliotekę, nakłady oraz meble. Zbiór cennych obrazów zapisał Tow. Zach. Sztuk pięknych w Warszawie.

— **Towarzystwo szerzenia wiedzy handlowej i przemysłowej w Warszawie.** We wtorek ubiegły, w małej sali muzeum przemysłu i rolnictwa odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej i przemysłowej. Stosownie do ustawy nowa instytucya ma za zadanie współdziałanie w szerzeniu wiedzy handlowej i przemysłowej, niezbędnej we współczesnych warunkach rozwoju handlu i przemysłu. Do środków działania należy zakładanie szkół, bibliotek i czytelni, organizowanie odczytów, dyskusyi, pogadanek z zakresu wiedzy specyalnej, jak również nauk pokrewnych, przygotowawczych i ogólno-kształcących, jako też urządzanie wycieczek, wystaw, zjazdów i t. p. Członkami Towarzystwa mogą być osoby pełnoletnie obojga płci bez różnicy wyznania.

Po przedyskutowaniu ustawy dokonano wyborów do zarządu, które dały wynik następujący: p.p. Burkot Antoni, Drogoszewski Aureli, Feldman Hill, Godlewski Wacław, Humnicki Antoni, Jastrzębska Natalia, Jezierski Wacław, (wice-prezes), Lipiński Edward (sekretarz), Radziszewski Ignacy, Webrowa Marya, Wierzchlejski Alojzy (prezes) i adwokat Tadeusz Wróblewski z Wilna. Do komisyi rewizyjnej: p.p. Balicki Tadeusz, Winklan Jan i Sokal Emil

Biuro Towarzystwa mieści się przy ul. Erywańskiej № 14; czynne w dni powszednie od godz 10—1 i od 6—8 wieczorem.

# Druga wojna bałkańska.

### Bułgarya i Turcya.

„Südslavische Korrespondenz" donosi, że gabinet Radosławowa zgadzał się udzielić Turcyi kompensaty za ewakuacyę Adryanopola i rokowania w tej kwestyi, podjęte przez p. Naczewicza, były na dobrej drodze, lecz dzięki zabiegom przedstawicieli greckich Levidisa i Dragumisa nagle zostały przerwane. P. Naczewicz nadaremnie usiłuje obecnie ponownie nawiązać rokowania: wielki wezyr oświadczył mu, że obecnie Turcya stoi na gruncie postulatów, przedstawionych w grudniu na pierwszej konferencyi londyńskiej i że o zwróceniu Adryanopola nie może być w obecnych warunkach mowy.

W kołach politycznych uważane jest za pewnik, że formalne zobowiązanie poparcia żądań tureckich, dane w imieniu Grecyi przez pp. Levidisa i Dragumisa i w imieniu Serbii przez p. Pawłowicza wywołuje nieprzejednane stanowisko Porty w kwestyi Tracyi i Adryanopola.

### Stanowisko Rumunii.

Jeden z liberalnych polityków rumuńskich, bliżej sfer rządzących stojący, oświadczył korespondentowi „Berliner Tageblatt'u", że rząd rumuński żądać będzie zlikwidowania tureckich posiadłości w Europie na zasadzie komasacyi narodowościowej. Skutkiem tego gabinet p. Majorescu uważa za swój obowiązek zażądanie od Bułgaryi i od Serbii miejscowości pogranicznych z przeważającym odsetkiem ludności rumuńskiej. Miejscowościami takiemi są: dolina Timocka w Serbii i okręg Widdyński w Bułgaryi. Pozatem nie ma Rumunia wyrachowania zanadto osłabiać Turcyi, której istnienie potrzebne jest dla zachowania równowagi na Bałkanach. Dlatego też Rumunia, wywierając czynny nacisk na Turcyę w celu zwrócenia Adryanopola Bułgaryi, działałaby ze szkodą dla siebie samej.

### Nastroje tureckie.

Prasa turecka w tonie stanowczym w dalszym ciągu omawia kwestyę obrony Adryanopola, bodaj nawet w razie czynnego wystąpienia mocarstw. „Tanin" z powodu enuncyacyi rumuńskiej nawołującej Portę do ewakuowania Tracyi nazywa wystąpienie Rumunii brzydkim krokiem politycznym, usprawiedliwia jednak gabinet p. Majorescu ze względu na to, iż „działa on pod naciskiem pewnych mocarstw". „Tasvir i Efkiar" wyraża nadzieję, iż Anglia cofnie się przed czynnem wystąpieniem przeciw Turcyi, które — zdaniem pisma tureckiego — byłoby policzkiem wymierzonym milionom muzułmanów, zamieszkujących posiadłości angielskie. „Posiadanie Adryanopola jest koniecznością dla zachowania integralności państwa osmanów" — woła pismo. „Mamy do wyboru albo zapewnić ostatecznie egzystencyę, albo zginąć".

### Treść rozejmu.

Treść zawartego w Bukareszcie rozejmu pomiędzy stronami wojującemi brzmi, jak donoszą z Aten, następująco:

Zostaje wytknięta w równej od przednich pozycyi każdej ze stron odległości linia demarkacyjna i oznaczona białemi flagami. Przy przeprowadzeniu tej linii ma być miarodajna sytuacya z dnia 18-go lipca o 12-ej w południe.

Rozejm zaczyna się 18-go lipca w południe i trwa dni 5.

Wszelkie ruchy wojsk dopuszczalne są tylko w obrębie linii demarkacyjnej.

Działania wojenne zostaną przerwane jednocześnie przez obie strony wojujące.

Zyskują moc obowiązującą artykuły 50 i 51 konferencyi w Hadze.

Rozejm podpisali generałowi Ficzew i Wanda, pułkownicy Czistesco i Smilcanicz, podpułkownicy Stanczew i Kalafatowicz i kapitan Palis.

### Król Karol rumuński.

Od dwóch dni toczą się w Bukareszcie narady konferencyi bałkańskiej w sprawie opracowania warunków pomiędzy wojującymi narodami półwyspu. Poraz pierwszy od czasu istnienia nowoczesnej Serbii, Grecyi, Bułgaryi i Rumunii sprawy bałkańskie rozstrzygane są nie pod czujną opieką dyplomatów wielkich mocarstw, w którejkolwiek ze stolic Europy — lecz zupełnie samodzielnie—na Bałkanach. I tę emancypacyę z pod kurateli europejskiej zawdzięczają młode narody bałkańskie w znacznej mierze seniorowi swych panujących, sędziwemu królowi Karolowi rumuńskiemu. Dziś oczy całej Europy skierowane są na króla Rumunii. Dzięki swej mądrej i przezornej polityce stał się on arbitrem sporu bałkańskiego; jego takt i powaga zapewniają konferencyi przebieg owocny. Jego wola rozstrzygnie ostatecznie niejedną trudną i powikłaną kwestyę.

Już prędko minie pół wieku od chwili, gdy książę Karol Hohenzollern zasiadł na tronie Rumunii. W roku 1866, gdy pomiędzy Prusami i Austryą miała wybuchnąć walka o hegemonię w Rzeszy niemieckiej, rumuński mąż stanu Bratianu szukał w Europie kandydata na tron rumuński. Mało znajdywał chętnych. nikt bowiem z książąt europejskich nie chciał zostać wasalem Turcyi.

Konfidentka Napoleona III pani Cornu wskazała Bratianu kandydata—ks. Karola Hohenzollerna. Bratianu udał się do Düsseldorfu, gdzie młody książę przebywał, i zdołał go namówić do przyjęcia korony. Plebiscyt narodu rumuńskiego olbrzymią większością powołał Hohenzollerna na księcia Rumunii.

Trzeba jeszcze było uzyskać zgodę seniora rodu Hohenzollernów, króla Wilhelma pruskiego, no i ówczesnego hegemona Europy, Napoleona III. Książę Karol małe miał szanse, cesarz bowiem francuzów już wówczas niechętnie patrzył na wzrost wpływów pruskiego domu panującego. Lecz Bismark, który jako doskonały polityk praktyczny znał magiczną siłę faits accomplis, doradził księciu Rumunii udać się bez ogródek do Bukaresztu i pozostawić Napoleonowi uznanie dokonanego faktu zajęcia tronu rumuńskiego przez Hohenzollerna. Rada Bismarcka okazała się dobrą.

Sytuacya młodego księcia była na razie do niepozazdroszczenia. Rumunia nie posiadała ani wojska ani finansów. Lecz młody książę wziął się z niesłychaną energią do pracy i oto kilka lat zaledwie upłynęło, a armia rumuńska podczas wojny rosyjsko-tureckiej poważną odegrała rolę.

Dziś Rumunia jest krajem doskonale zagospodarowanym, posiadającym świetną armię, mogącym się poszczycić nawskroś europejską kulturą. Dzieła tego dokonał król Karol wespół z narodem swoim, dając przykład jak piękne dzięki rozumowi i taktowi politycznemu współdziałanie korony z narodem wydać może owoce.

# Z prasy rosyjskiej.

*** Organ październikowców „Gołos Moskwy", występujący zawsze w obronie „uciemiężonego prawosławia" w Galicyi i na Węgrzech, przedrukował z wychodzącego w Berlinie pisemka „Kirchliche Wahrheit", wydawanego przez protojereja A. Malcewa, szereg listów i artykułów, które mają dowieść, jak „straszliwie gnębione" jest prawosławie w Austryi. Dla charakterystyki tych skarg wystarczą zaznaczyć, iż protojerej Malcew czerpie swe informacye o prześladowaniach prawosławia w Austryi z „Prikarpackiej Rusi", organu subwencyonowanego przez hr. Bobryńskiego.

Przedruki ze „Gołos Moskwy" opatrzył „patryotycznym" wstępem, w którym rozdzierając szaty woła:

„Okazuje się, że pp. austryaccy wodzireje używają wszelkich wysiłków, azeby dowieść, iż wiara prawosławna w Austryi „niełamieje". Opornych, nazywających siebie prawosławnymi, „karzą" według metod średniowiecznych".

„Przecież w Austro-Węgrzech mieszka nie mało rosyan prawosławnych.

„Pr. T. D. Fłorinskij w swej gruntownej pracy: „Plemię Słowiańskie" tak określa tę część narodu rosyjskiego: w Galicyi—3,310,000, na Bukowinie 310,000, na Węgrzech 653; cyfry te pochodzą z 1906 r., obecnie są oczywiście większe.

„Przeto, 4 i pół miliony „obywateli austryackich" pozbawionych jest prawa do swobodnego wyznawania swej wiary, tylko dla tego, że są oni rosyanami i prawosławnymi".

„Gołos Moskwy" rzekomo w obronie prawosławnych, istotnie zaś w celach innego rodzaju, spekuluje jawnie na nieuctwie swych czytelników.

Prawosławie w Austryi i na Węgrzech jest urzędownie uznawane i istnieją na Bukowinie, na ziemiach serbskich i rumuńskich eparchie prawosławne, rządzone kanonicznie, podlegające władzy patryarchy konstantynopolitańskiego.

Liczba rusinów (rzekomo rosyan) w Austryi niczego pod względem wyznaniowym nie dowodzi, gdyż masa narodu ruskiego w Galicyi wyznaje religię grecko-katolicką — i nic wspólnego z prawosławiem nie ma. Prawosławni rusini bukowińscy mają własnego episkopa, nawet garstka prawosławnych we Lwowie posiada cerkiew dla swego użytku.

Walka rządu austryackiego z wysłańcami Antoniuszowymi—nie jest przeto walką z uznawanem w Austryi prawosławiem, lecz z obcą agitacyą polityczną, i wszelkie lamenty przeróżnych rosyjskich organów „patryotycznych" — są tylko kłamstwem świadomem.

*** Wśród postępowców rosyjskich oddawna już daje się zauważyć ruch niechętny t. zw. „ukrainofilstwu". Do ideologów tego rodzaju należy pr. Pogodin, który od czasu do czasu występuje na łamach „Brż. Wied." z artykułami potępiającymi tendencye „odrodzeniowe" inteligencyi ruskiej. Obecnie polemizując z „Radą" pr. Pogodin pisze:

„Takich warunków, które wzbudziły ruch narodowy u czechów, słoweńców, serbów i bułgarów nie znajduję w Małorosyi. Jest tu lud, który stanowi jedno z wielkorosyanami, bardziej zbliżony duchem, wyznaniem i całym bytem do nas, wielkorosyan, niżli do ukraińców galicyjskich, od lat 150 oderwanych od malorusów wołyńskich i 250 lat od kijowskich i połtawskich. Historya powiedziała już swe słowo i żadne „obudzenie" małorosyan już nastąpić nie może".

# Informacye i pogłoski.

— Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt prawa o karach za dokonanie sztucznych poronień. Matka, winna tej zbrodni, podlegać ma zamknięciu w domu poprawy na czas do lat 3. Osoba która dokonała tej operacyi karana będzie również zamknięciem w domu poprawy. Jeżeli uczynił to lekarz, lub akuszerka, sąd może pozbawić ich praktyki lekarskiej na czas od 1 roku do lat 5 podając wyrok do wiadomości publicznej. Według projektu karani będą i ci, którzy w jakikolwiek bądź sposób brali udział w sprawie podobnej. Jeżeli poronienie spowodowane było bez wiedzy i pozwolenia matki winni karani będą katorgą do lat 8. W razie okoliczności łagodzących kara zamknięcia w domu poprawy może być zastąpiona zwykłem więzieniem. Poronienie jako skutek nieostrożności nie stanowi przestępstwa. Projekt powyższy jest niejako odpowiedzią na rezolucyę zjazdu Pirogowskiego, domagającą się uznania poronienia za czyn dowolny.

— Na wniosek ministra przemysłu i handlu—główny zarząd poczt i telegrafów projektuje zmniejszenie opłaty za przekazy pocztowe.

— Osobom skazanym administracyjnie na grzywny czasami udaje się wymódz na administracyi zmniejszenie tej kary już po wniesieniu pieniędzy do kasy państwowej. Jednakże dotąd nikomu jeszcze nie zwrócono przepłaconej w ten sposób grzywny. Dzieje się to skutkiem „nieporozumień międzywydziałowych". Ministerstwo skarbu nic przeciwko zwrotowi sum przepłaconych nie ma, lecz opiera się temu kontrola państwowa, nie zatwierdzająca uchwał ministerstwa o zwrotach, jako nieobjętych preliminarzem wydatków.

— W związku z reformą „katorgi" poruszona została kwestya skasowania kary katorgi bezterminowej i zastąpienia jej katorgą terminową na lat 35. Ma to zachęcić więźnia do poprawy, dając mu nadzieję uwolnienia.

— Minister handlu i przemysłu w porozumieniu z ministrem skarbu opracował listę banków, w których kasy chorych i towarzystwa ubezpieczeń mają prawo lokowania swych funduszów. Takimi bankami są: Petersburski pożyczkowo-dyskontowy, Azowsko-Doński, Wołżańsko-Kamski, Rosyjski dla handlu zewnętrznego, Rosyjski handlowo-przemysłowy, Petersburski międzynarodowy, Moskiewski—Kupiecki, Bank handlowy w Warszawie, Ryski bank handlowy i Rosyjsko-azyatycki. Fundusze emerytalne tow. ubezpieczeń mają być składane wyłącznie w Banku państwa.

# Z życia rosyjskiego.

„**Lex Odincewa**". Pisaliśmy już przed paru dniami o rozpędzeniu przez policyę w m. Bronnicach, gub. moskiewskiej, zebrania prywatnego w domu lekarza ziemstwa gubernialnego p. A. Chabarowa. Okazuje się, według słów „Rusk. Wied", iż rewirowy Odincew usuwając gości z mieszkania p. Chabarowa, zwrócił uwagę tego ostatniego, iż w razie zaproszenia gości należy o tem zawiadamiać policyę miejscową. W ten sposób w Bronnicach wprowadzone zostało nowe prawo o zebraniach prywatnych, wydane przez rewirowego Odincewa.

„**Wydawca odpowiedzialny**". Projekt ustawy prasowej skonstruowany przez ministra Makłakowa—obowiązuje już w Kostromie. Wychodzi tam pismo „Kostromskoj Kooperator", organ miejscowego centralnego Towarzystwa rolniczego. Przed kilku dniami redaktor „Kostr. Koop." p. K. został wezwany do gubernatora, który zażądał wskazania „wydawcy odpowiedzialnego" pomienionego pisma, pomimo, iż wydawcą faktycznym jest właśnie Tow. rolnicze. Wszelkie dowodzenia p. K, nawiasem mówiąc, adwokata przysięgłego, iż pismo posiada wydawcę i że żadnego „wydawcy odpowiedzialnego" przepisy prasowe nie przewidują — pozostały bez skutku. Gubernator groził, iż niezwłocznie zamknie pismo. P. K. nic nie pozostawało innego, tylko podjąć się „obowiązków wydawcy odpowiedzialnego" i zaskarżyć postępowanie gubernatora do ministra spraw wewnętrznych.

# Echa kuluarowe.

— Na ostatniem posiedzeniu synodu rozważano sprawę posła do Dumy Państwowej episkopa Nikona.

Episkop Nikon, jak wiadomo, naraził się synodowi i dostał nominacyę na episkopa jeni-

---

MICHAŁ ROLLE.

# I tacy bywają.

## (Z drugiej seryi „Oryginałów").

(Dokończenie).

Marszałek przestąpiwszy próg izby zatrzymał się przed tapczanem, na którym leżało stare chłopisko, ogromnie wymizerowane, do trupa prędzej niż żyjącego człeka podobne.

Westchnienie ulgi wyrwało się z piersi chorego. Cichym szeptem oznajmił, iż jego rodzina posiada „niezawodne lekarstwo na wściekliznę", tajemnica przyrządzania leku przechodziła z ojca na syna; on—jako ostatni z rodu—przekazuje ją „panu dziedzicowi". Zna dobrze prawość, pobożność i głęboką wiarę pana marszałka, więc i „środek cudowny" powierza w pewne ręce, zbierać bowiem ściśle określone zioła w danej porze roku, o zachodzie słońca, gdy „na Anioł Pański biją dzwony", może tylko człowiek żarliwie wierzący w moc odmawianej modlitwy.

Skoro zbliżać się będzie kres życia marszałka, wtajemniczy on w omawianą sprawę jednego ze swoich synów. Za lekarstwo nie wolno pobierać żadnej — choćby najskromniejszej — zapłaty.

Marszałek szczerze wzruszony uścisnął drętwiejącą dłoń starca i zapalił wiszącą nad posłaniem gromnicę.

Tajemnicę przyrządzania „cudownego leku" posiadł z kolei pan Bolesław.

Czy pomaga on istotnie — trudno orzec, wiara jednak działa cuda, a wezwania o pomoc przylatują do kresowego dworu nawet z odległych stron rosyjskiego imperyum.

Nie zapomnę chyba nigdy przepięknego dnia lipcowego, w którym z bratankiem pana Bolesława zbliżałem się do „pałacu" w K...

Niebo bez chmurki. Na lewo widniała długa linia przepysznej strzyżonej alei grabowej, z prawej strony słońce pochylało się poza ścianę lasu. Bliżej, wśród dobrze podszytych zrębów, migała wysoka, charakterystyczna postać właściciela „pałacu".

Przesuwał paciorki czarnego ze srebrnemi ozdobami różańca, owiniętego na lewej dłoni i szepcąc słowa modlitwy, schylał się co chwila ku ziemi, by zerwać upatrzone ziele.

Podniosłem rękę do kapelusza, by ukłonić się staruszkowi, towarzysz mój jednak objaśnił szybko:

— Jedźmy dalej! Nie przeszkadzajmy w modlitwie...

Za chwilę owionął nas orzeźwiający chłód sławnej alei grabowej, a niebawem i pan Bolesław powitał gości swoich serdecznie, zapraszając na prawdziwie wiejski podwieczorek na taras ogrodowy.

Rozmowa potoczyła się wartko.

* * *

Już wówczas tkwiła w jego organizmie choroba, na którą sztuka lekarska nie znalazła dotychczas ratunku. Znosił ją cierpliwie, a gdy zabiegi eskulapów warszawskich, kijowskich i odeskich nie przynosiły ulgi, zdecydował się wobec nalegań rodziny wyruszyć w towarzystwie przybocznego felczera za granicę.

Specyalista-profesor, zbadawszy pacyenta, namyślał się, w jakiby sposób zaznajomić go z groźnym stanem choroby, gdy kłopotliwe milczenie przerwał pan Bolesław słowami, dziwnie prostemi i przejmującemi:

— Panie profesorze, ze mną może być pan zupełnie otwarty, proszę się niczem nie krępować. Stary jestem, samotny, zobowiązań żadnych nie posiadam, majątek zostawiam uporządkowany, że zaś z sumieniem mojem byłem zawsze w zgodzie, śmierci się nie lękam. Jeżeli operacya nie doprowadzi do niczego..

— Bo to, zrozumie wielce szanowny pan, w tym wieku..

— O to właśnie mi chodziło. Jeżeli operacya przedłużyć ma jedynie o kilka miesięcy moje cierpienia, zaniechajmy jej. Wrócę do moich K.. i czekać tam będę cierpliwie dnia, w którym św. Piotr powoła mnie do obrachunku z całego życia. Śmierci się nie lękam...

I wrócił na kresy pogodny i spokojny, jakby katastrofa nie czyhała tuż za drzwiami jego sypialni. Snuł się dalej po pustych pokojach „pałacu", a skoro sił brakować poczynało, zaprosił proboszcza do siebie..

Zbiegli się krewniacy, ksiądz w zacisznej kaplicy odprawił Mszę świętą, łza zabłysła się w niejednem oku, tylko pan Bolesław spoglądał pogodnie w okna, za którymi wiosna—ostatnia w jego życiu — rozsnuwała wszystkie swoje czary.

Tajemnicę „cudownego środka przeciw wściekliźnie" powierzył najstarszemu z bratanków.

Pogrzeb zacnego starca wypadł w czasie ogłoszonego w całej gubernii bezrobocia służby dworskiej. Bratankowie więc jeździć musieli do miasta po trumnę i spełniać wszystkie inne funkcye, ściśle związane z żałobnym obrzędem.

— Dobry był pan, bardzo dobry — przyznawali „dworscy", ale służyć nam nie wolno. Zakazała gromada.

— Gromada, to wełyki czołowik — dorzucił mędrzec wioskowy, stale podpity pisarz gminny.

* * *

Gdy na „Anioł Pański" zadźwięczała sygnaturka na parafialnym kościele, jakiś cień przemknął się między zarośla wyrębu leśnego. Było to niechybnie złudzenie; zapewne obłoczek, przepływając w przestworzach, zasłonił na moment tarczę słoneczną, służba jednak opustoszałego „pałacu" inaczej sądziła...

siejskiego. Episkopi dyecezyalni nie mogą pełnić obowiązków poselskich i synod zażądał od episkopa Nikona złożenia mandatu. Jednakże Nikon życzenia synodu nie uwzględnił i zamierza przyjechać na przyszłą sesyę Dumy do Petersburga. Wobec tego synod uchwalił zaproponować raz jeszcze episkopowi Nikonowi złożenie mandatu. W razie dalszego oporu Nikonowi grozi przymusowe udanie się „na odpoczynek".

# Zamknięcie szkoły polskiej w Moskwie.

Na skutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych za zgodą ministra oświaty zamknięta została szkoła polska, utrzymywana przez rzym.-kat. T-wo dobroczynności przy kościele w Gruzinach, w Moskwie.

Historya tej sprawy, według „Utra Rossiji", jest następująca:

Przed niejakim czasem zjechał do Moskwy naczelnik wydziału departamentu wyznań obcych p. Tiażelnikow, znany z dochodzenia w sprawie ks. Wiercińskiego, oskarżonego o należenie do zakonu Jezuitów. P. Tiażelnikow miał sobie polecone zapoznanie się ze stanem szkół katolickich w Moskwie. Między innemi zwiedził on szkołę przy kościele gruzińskim, interesując się szczególnie wykładami religii. Wszystko widziane wywarło na p. T. wrażenie dodatnie, o czem nie omieszkał oświadczyć inspektorowi szkoły. Pomimo to wkrótce po odjeździe p. Tiażelnikowa nadeszło rozporządzenie o zamknięciu szkoły.

Okazało się bowiem, że w czasie pobytu p. T. w Moskwie z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego zarządzona została ankieta wśród rodziców uczniów szkoły gruzińskiej. Wyniki tej ankiety, według danych urzędowych, okazały się następujące. Z liczby ogólnej 65 uczniów 9 było pochodzenia niepolskiego. Z tych 7 litwinów i 2 rosyan. Ankieta miała przedewszystkiem na celu stwierdzenie, w jakim języku dzieci rozmawiają w domu. Z podobnem pytaniem zwracano się również i do uczniów; okazało się również, iż 7-miu mówi w domu po litewsku, dwóch po rosyjsku. Stąd wynikło oskarżenie o polonizowanie dzieci niepolskich, ponieważ religia w szkolę tej wykładana była w języku polskim i na naukę tego języka wyznaczona była lekcya specyalna. Oskarżenie powyższe spowodowało zamknięcie szkoły.

Kierownicy rzym.-kat. T-wa dobroczynności zwracają uwagę, że szkoła była urzędownie polską i jako taka miała pozwolenie na wykłady języka polskiego i na nauczanie religii w języku polskim. Pozostałe przedmioty wykładano po rosyjsku.

Co do dwóch uczniów „rosyan" — są to dzieci ojców polaków z małżeństwa mieszanego. Po ukazie tolerancyjnym dzieci te zostały przyjęte na łono Kościoła katolickiego. W domu mogły rozmawiać po rosyjsku, gdyż matki są rosyankami. Dla 7-miu litwinów wykładów religii po litewsku szkoła zorganizować nie miała możności. Do uczenia się języka polskiego nikt litwinów nie zmuszał, gdyż język polski wykładany jest tylko tym uczniom, którzy sobie tego życzą.

W szkole uczyły się dzieci rodziców ubogich i nauka była bezpłatna.

Zamknięcie szkoły w Gruzinach likwiduje zupełnie działalność oświatową moskiewskiego rzym.-kat. T-wa dobroczynności, na czele którego stoi znany działacz p. A. Lednicki. Po pierwszej rewizyi p. Tiażelnikowa zamknięta została szkoła i ochronka Towarzystwa, mieszcząca się w dzielnicy Łosinowstrowskiej.

# Z życia prowincyi.

## Sztuka dowożenia buraków do cukrowni.

(fotografia z martwej natury).

Na półkach księgarskich roi się od książek takich jak „Sztuka zachowania piękności", „Sztuka zdobywania pieniędzy", „Sztuka życia z ludźmi" i t. p. i t. p.—borykając się jednak w swoim czasie z największą na razie klęską gospodarską bieżącą, napróżno poszukiwałem dziełka traktującego choćby pobieżnie o sztuce dowożenia buraków do naszych cukrowni. Możnaby było się dowiedzieć, jak nawozić pole, jak uprawić, jak zasiać, zebrać i t. p.—ale jak dowieść w takim roku, jak ostatni—o tem dowiedzieć się było ani sposób!

Ponieważ wielu nas było towarzyszów niedoli warto by się i nad tem na szpaltach gościnnego „Dziennika" poradzić.

Bo i co było robić w takiem np. położeniu jak moje?

Do cukrowni, do którejem się był zaprzedał w niewolę z burakami, mam wiorst siedem. Z tego 2 w. gruntami swojemi, a 5 w. po terytoryum, należącem do dominum fabrycznego.

Zaraz po opuszczeniu swoich granic mam górę, u stóp której musiało to zapewne powstać przysłowie: „za wysokie progi na moje nogi".

Muszę się zastrzedz, że słowo: „progi" nie ma tutaj znaczenia przenośnego—a zwyczajem przyjętym w kraju nikt tu nie słyszał o obowiązku poprawiania kiedykolwiek dróg na swojem terytoryum—tembardziej, jeżeli drogi tej nie używa prawie nikt, jak tylko plantatorzy i ich buraki. W ostatnich wprawdzie czasach wrzenia umysłów, kiedy powstawać zaczęły różne idee dążące do obalenia istniejącego „porządku", nie udało się i cukrowniom uchronić swoich własnych plantatorów od zgubnych wpływów wibrujących w powietrzu, na skutek czego niektórzy zaczęli się wypowiadać, że jakoby cukrownie najbardziej są zainteresowane w tem, żeby umożebnić plantatorom dostawę buraków: ale głosy te udaje się szczęśliwie tłumić, aż do tego stopnia, że nawet wszędywścibska prasa aż dotąd się o tem ani zająknęła: Więc i moja kochana fabryka progi na pierwszej swej górze „cukrowej" pozostawia in statu nascendi.

I nietylko „prosi".

Wdrapawszy się po oślizgłych lub obmarzłych schodach na górę, —stają konie na „równym" już trakcie i nabierają tchu namyślając się, jak to będzie z przejechaniem po tej „drodze", na której wypada dalej wytężać swe siły bez żadnej nadziei zwrócenia na prawo lub na lewo, bo sama droga wąska, okopana starannie po obu stronach głębokimi rowami.

No — ale namyślać się właściwie niema nad czem: rady nijakiej niema tylko „hajda" naprzód, czyli, wyrażając się subtelniej; lasciate ogni speranza!

Wreszcie dojeżdżamy do granicy drugiego folwarku dominialnego: droga już nie jest okopana, po obu bokach ściernie, po których można by objechać, gdyby nie staranne a misterne ósemki i fantastyczne esy floresy, w jakie ścierń zaorana.

Na pograniczu dwu konkurujących ze sobą folwarków, jak fantastyczne złomy twierdzy, majaczy groźnie we mgle grupa oczeretów.

Droga wybita jeszcze gorzej, bo bliżej już fabryki i bije się za większą ilość plantacyi.

Wyboje głębsze i szersze — istne wilcze doły.

Któryś podwodczyk - oczajdusza, desperackim ruchem zgarnąwszy czapę na tył głowy, próbuje zrobić „objazdkę". Ale tu rozlega się ryk z pod stojących nade drogą oczeretów słomy i starej mierzwy i wyskakuje stróż polowy wrzeszcząc i tłukąc się w pierś, na której dygocze złowieszczo urzędowa blacha.

O mili przyjaciele — gdybyście wy trochę tej starej mierzwy i trochę tego szału energii zużytkowali na zatykanie dziur w drodze — a nie na spychanie ludzi gwałtem w te wasze „wilcze doły"!...

Ale rady niema: duszo plantatorska — cierp i milcz!

Wreszcie i wieś fabryczna: półtorej wiorsty — z tego jedna drogi przez wieś, między dwoma rzędami chat, między któremi, — jak ongi delikwenci pod pałkami iść musi cała wiorstowa walka podwód. Mieszkańcy miejscowi — dzieci i starzi — uwijają się ciukając z podwód buraki wśród krzyków, klątw i śmiechów.

Jest wprawdzie i droga inna, poza wsią, ale tę folwark miejscowy podfabryczny rezerwuje wyłącznie dla siebie. Buraki plantatorskie idą więc wsią. Idzie ich oczywiście coraz mniej — idą tylko te co nie padły po wszystkich górach, dołach i pod ciosami przemysłu miejscowego — ale idą ginąc coprawda też coraz mniej, bo leżą w półdrabkach coraz niżej.

Ale wszystko — jak zło, tak i dobro, ma swój koniec; poczem rozpoczyna się gorsze, lub lepsze albo też i najlepsze.

Dojeżdża się tedy wreszcie do grobli, co zresztą zmiarkować można już zdaleka po iście piekielnych wrzaskach, jakie się w powietrzu rozlegają.

Tutaj sytuacya jest taka;

Teren ziemi piaszczystej u jednego wylotu grobli i u drugiego. Po środku ogromnej tej długiej grobli znosi się olbrzymi zwał skał granitowych, stanowiąc przeszkodę wielką — ale nie można pomimo to powiedzieć, że jest ona nie do przebycia, co też stwierdza swem doświadczeniem każda podwoda, przejeżdżająca przez te zwały po przyprzężeniu specyalnie jednej jeszcze pary koni.

Na grobli błoto coraz na rzadziej mieszane, utrzymywane w swej trwałości jeszcze i przez to, że dbały dzierżawca młyna po obu krawędziach grobli usypał po wałku ziemi w wiadomym sobie celu. Podnoszą się wprawdzie nieraz głosy, żeby te wałki poprzekopywać i wodę z coraz bezdenniejszych bajor pospuszczać, ale to bez innego skutku, jak oburzenie gospodarza miejscowego, że ktoś śmie na jego terytoryum komenderować.

Przy końcu drugim grobli stoi las dominialny i każdy pień jego, od lat dziesiątków od kiedy rośnie i od kiedy istnieje fabryka, stoi jakoby osłupiały z podziwu, że ci ludzie mając przy samej grobli piasek, a na jej środku pyszną skałę—dotąd jej nie wybrukowali.

Ale dziwią się napróżno.

Za groblą jeszcze z pół wiorsty drogi. Po jednej stronie las—po drugiej rząd chat—i rząd tortur—środkiem.

Aż wreszcie przybytek ukojenia i najwyższej słodyczy:

Fabryczna waga!

Szary Wilk.

# Kronika prowincyonalna.

*(Z pism i od korespondentów).*

— **Nowe linie kolejowe.** Główny zarząd kolejowy zwrócił się do naczelnika kolei Poł.-Zach. z prośbą o nadesłanie swej opinii o następujących projektowanych liniach kolejowych: 1) wieś Derebczyn—stacya Rachny (14 wiorst długości), 2) m. Jampol—stacya Dżuryn (76 wiorst); 3) m. Kamionka—stacya Popielucy (33 wiorsty); 4) m. Cybulów—stacya Monasterzyszcze (17 wiorst).

Zarząd kolei Podolskiej wszczął starania o koncesyę na budowę linii kolejowej od stacyi Żłobin do jednej z leżących w pobliżu Moskwy stacyi, budowa bowiem nowej linii bezpośrednio do samej Moskwy kosztowałaby z górą 8 millionów rubli.

2 gi departament Rady Państwa zatwierdził i przedstawił do sankcyi Najwyższej projekt linii kolejowej Dolinskaja—Koziatyn, mającej połączyć dąbrowiecki rejon przemysłowy z donieckim. Koncesyę na budowę tej linii otrzymało towarzystwo akcyjne z inżynierem Jenakiewem na czele. Linia, która się zacznie u stacyi Dolinskaja kolei Południowych, przetnie północną część gubernii chersońskiej i południową część kijowskiej, przechodząc obok miasteczek Pomoszcznaja, Maszkow, Lipowiec i inne. Od Maszkowa projektowana jest odnoga do Winnicy. Ogólna długość linii wraz z odnogą 537 wiorst. Zarząd budowy kolei, a po otwarciu i zarząd samej kolei znajdować się będą w Kijowie. Budowa linii rozpoczęta zostanie w jesieni b. r.

— **Samobójstwa.** Rzucili się pod pociąg: S. Sobkowska i 60 letni włościanin J. Karpow.

— **Tramwaj i oświetlenie elektryczne w Humaniu.** Humański zarząd miejski zwrócił się do p. gubernatora kijowskiego z prośbą o zezwolenie na zwołanie na 23 lipca nadzwyczajnego zebrania rady miejskiej w celu omówienia projektów urządzenia tramwaju i oświetlenia elektrycznego.

— **Nowy zawód.** Starszy stójkowy policyi białostockiej Karol miał polecone sobie zbadanie miejsca pobytu niejakiego Lejbranta, pociągniętego do odpowiedzialności karnej. Stójkowy w doniesieniu swem do władzy napisał: „Lejbrant mieszka w Białymstoku, dokładny adres jego nieznany, z zawodu jest... alkoholikiem".

# WYSTAWA.

## Kronika wystawy.

— Wczoraj otwarty został na wystawie ruch tramwajowy. Przed otwarciem odprawione zostało nabożeństwo, na którem byli obecni prezes komitetu wystawy hr. A. Tyszkiewicz, prezydent miasta H. Djakow, radni miejscy, członkowie komitetu wystawowego i przedstawiciele Towarzystwa tramwajów miejskich. Po nabożeństwie wszyscy obecni na niem przejechali tramwajem po całej linii.

Wkrótce po uruchomieniu tramwajów zaczęła się ulewa, która dolny plac wystawowy zamieniła w jezioro. Jeden z tramwajów już przedtem zdążył się wykolejć, drugi zaś po burzy kursował w dalszym ciągu, pomimo, iż ruch odbywał się ze znacznemi trudnościami. Po doprowadzeniu linii do zupełnego porządku kursować będzie stale 5 wagonów od godz. 10-ej z rana do 1-ej w nocy.

— Onegdaj zwiedziły wystawę wycieczki w ogólnej liczbie 462 wychowańców szkół z 46 przewodnikami i 320 szeregowców z 9 przewodnikami.

— Z powodu zapowiedzianych robót około zabrukowania placu wystawy, do komitetu wystawy napływają liczne oferty od dostawców granitu, którzy żądają przeciętnie po 85 rb. za wagon 1,000-pudowy.

— W celu zapewnienia mieszkań dla uczestników wycieczek zbiorowych w sierpniu, gdy pomieszczenia w szkołach będą już zajęte, komitet wystawy zwrócił się do miejscowych klasztorów z prośbą o udzielenie mieszkań w hotelach klasztornych na warunkach ulgowych. Obecnie okazało się, iż w Ławrze można będzie umieścić 800 uczestników wycieczek za opłatą 5—10 kop. dziennie od osoby.

— Dziś o godz. 1-ej po poł. wyznaczone zostało otwarcie pawilonu Warszawskiej Wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu Królestwa Polskiego. Pawilon wystawy ruchomej zbudowany został na górze Szpitalnej po lewej stronie pawilonu ziemskiego.

## Dział kooperacyi.

V.

Sekcya rolna działu kooperacyjnego na wystawie kijowskiej umieściła swoje nieliczne eksponaty w dolnej sali „Domu ludowego". Jak i wszystko, co dotyczy rolnictwa w Rosyi—przedstawiają się one marnie, ubogo i chaotycznie i gdyby nie sążniste i imponujące cyframi kartony związków maślarzy syberyjskich, sala świeciłaby pustkami.

Dane o kooperatywach rolnych zebrane przez sekcyę są skąpe i niezbyt udatnie zestawione, czemu się zresztą dziwić nie można, zważywszy na chaos, jaki panuje w legalizacyi spółek i ich organizacyi wewnętrznej.

Dane zbierane były z konieczności z różnych źródeł i bywały nieraz tak sprzeczne, że wypadało je, jako niepewne,—odrzucać. Z kartonów sekcyjnych widzimy, że wedle obrachunku, dokonanego w r. 1903, było 93 spółek rolnych różnego typu. Obecnie, na dzień 1 stycznia b. r. ogólna ilość spółek rolnych w Państwie wynosi 7081. Z tej liczby na Królestwo Polskie przypada 924, na Ruś—129 (kij. gub. —66, Wołyń—16, Podole—47).

Z paru zaledwie eksponatów spółek rolnych—na wyróżnienie zasługuje stara kooperatywa rolna w Konstantynówce, w połt. gub., założona w r. 1899. Obecnie spółka, łącząca 150 członków, posiada dom własny, elewator zbożowy (przy kolei), skład narzędzi i nasion, doświadczalne pole i pokazowe poletka. Ciekawe są obroty zbożowe: w r. 1903 spółka sprzedała 11 tys. pud. zboża (żyta), zaś w r. 1910 żyta—454 tys. pud., pszenicy 420 tys. pud., owsa 72 tys. i jęczmienia 41 tys. pud.

Eksponaty związków spółek maślarskich zajmują $^3/_4$ sali. Związek syberyjski wystawił ciekawe i treściwe diagramy i tablice porównawcze; związek uralski, prócz diagram, urządził pokaz przyrządów maślarskich.

Z kartonów syberyjskiego związku dowiadujemy się, że powstał on w 1908 roku z połączenia 12 spółek (arteli) maślarskich. Do końca 1908 r. przystąpiło do związku 60 spółek, obecnie zaś należy do związku 577 spółek. Obroty związku z 2,900 tys. rb. w r. 1909 urosły do 7 500 tys. rb. w roku ubiegłym. Związek ma 577 maślarni, 387 spółkowych sklepów spożywczych, wydaje własne pismo, posiada agentury i składy masła w Londynie i Berlinie. Z ogólnej ilości masła, wywożonej z Syberyi na zagraniczne rynki — na związek przypada $^1/_5$ część; resztę wywożą spekulanci-handlarze. Ogólny wywóz masła z Syberyi za granicę, który wynosił w r. 1894 zaledwie 500 pudów, urósł w r. 1912 do ogromnej ilości 4 i pół miliona pudów. Z tej ilości pół miliona pudów wywozi związek. Z tablic porównawczych widzimy, że na rynku londyńskim najwyżej ceni się masło duńskie, tańsze jest australijskie, najtańsze syberyjskie, zwane tam „rosyjskiem".

Widzimy dalej, że głód w r. 1911 ogromnie zmniejszył wywóz masła za granicę. I tu się właśnie uwidocznia dodatni wpływ związku: 1) masło spółek związkowych zdobywa sobie coraz to lepszą markę na rynku zewnętrznym i podnosząc stale gatunek masła przez umiejętną i uczciwą produkcyę, coraz to skuteczniej konkuruje z Danią i Australią tak, że dziś w Londynie poszukiwane jest masło z związkową marką i ceni się wyżej, niż zwykłe rosyjskie masło; 2) w głodnym 1911 roku związek uratował swoje spółki od ruiny, zakupując ogromne ilości paszy dla bydła i chleba dla jego właścicieli. Dzięki temu wywóz masła spółek związkowych nie tylko nie upadł, w głodnym roku, ale nawet urósł.

Związek uralski powstał później, mianowicie w r. 1911 przy udziale 12 spółek. Obecnie związek łączy około 200 spółek. Sprzedaż masła w r. ubiegłym wyniosła 60 tys. pud, a w r. bieżącym po dzień 1 czerwca, 68 tys. pudów. Majątek związku wynosi 50 tys. rb.

Sekcya spółek zarobkowych i produkcyjnych (artieli) umieściła swoje eksponaty w jednej z sal fabryki gilz Duwana. Sekcya zebrała dane o 158 spółkach. W kilkunastu tablicach porównawczych zestawiono kapitały i obroty różnych kategoryi spółek, ilość godzin pracy i przeciętne zarobki ich członków i najemników. Dowiadujemy się, że udziały członków wahają się między 50 i 100 rb., że największe kapitały mają spółki nieprodukcyjne (kelnerzy, posłańcy, tragarze) najmniejsze—rzemieślnicy.

Przeciętny zarobek członków spółek rzemieślniczych waha się od 1 i pół do 2 rb. dziennie. Robotnicy najemni zarabiają przeciętnie o 25% mniej, niż członkowie spółek.

Spółki zarobkowe, nieprodukcyjne, o przeciętnym zarobku dziennym wolały przemilczeć i na to pytanie nie odpowiedziały. Ilość godzin pracy dziennej wynosi w spółkach rzemieślniczych—przeciętnie 10; w spółkach nieprodukcyjnych dochodzi do 16 i nawet 18 godzin na dobę. Są to zapewne t. zw. „artielnyje" restorany.

Kartogramy sekcyjne zajmują jedną ścianę sal.; reszta sali mieści wyroby spółek, niektóre nawet bardzo ładne.

Wogóle „artiele" stanowią zupełnie odrębny rodzaj asocyacyi i do kooperatyw mogą być chyba z z wielu zastrzeżeniami zaliczone. $^5/_6$ tego rodzaju spółek przypada na Rosyę—na Królestwo Polskie i Ruś zaledwie $^1/_6$.

Dział kooperacyi na wystawie kij. ma jeszcze jedną sekcyę, mianowicie sekcyę popierania kooperacyi. Eksponaty tej sekcyi mieszczą się w sali: „Domu ludowego". Są to diagramy przedstawiające działalność instytucyi rządowych, samorządowych i społecznych, w dziedzinie kooperacyi.

Widzimy tu diagramy zarządu do spraw drobnego kredytu, ziemstw i kas ziemskich, mosk. komitetu do spraw współdzielczych, kooperacyjnej sekcyi chark. T-wa roln., finlandzkiego T-wa kooperatystów „Pellerwo" i red. pisma „Ubistegewuselcht", które łączy spółki estońskie, zastępując im związek.

Działalność zarządu do spraw drobnego kredytu jest znana ogólnie. O ziemstwach wspomnę tylko, że z 467 ziemstw, którym sekcya rozesłała kwestyonaryusz — odpowiedziały 132. Z nich tylko 70 robi coś nie coś dla rozwoju kooperacyi. Mają one 42 instruktorów kooperacyi, urządzały kursy kooperacyjne i zjazdy.

Działalność ziemskich kas, których obroty rosną, zabija samodzielność ludności przez wydawanie osobistych kredytów. W r. 1910 ziemskie kasy wydały kooperatywom 1,800 tys. rb. pożyczek, zaś pojedyńczym gospodarzom—2,800 tysj rb.

Rok 1912 wykazuje pewną zmianę na lepsze. Pożyczki kooperatywom wynosiły 8 mil. rb., pojedyńczym gospodarzom — 6,400,000 rubli.

Z szeregu kartonów dowiadujemy się, że literatura kooperacyjna od r. 1910 do obecnej chwili wzrosła w czwórnasób i że ruch wydawniczy kooperacyjny przerzucił się na prowincyę, która obecnie pod tym względem przoduje. Też samo powiedzieć można i o rozwoju czytelnictwa specyalnej kooperacyjnej literatury; przoduje prowincya.

Z pięknych kartonów wystawionych przez „Pelerwo" dowiadujemy się o rozwoju kooperacyi w Finlandyi. Dajemy tylko niektóre z nich cyfry.

I tak: kooperatyw spożywczych było w r. 1903—66, obecnie 443, które łączą 84 tys członków. Centrala ich w r. 1912 miała obrotu 19 i pół miliona marek.

Kooperatywy mleczarskie: w r. 1903 było ich 75, obecnie—349, z 35 tys. członków. Obrót centrali mleczarskiej 16 mil. marek.

Kooperatywy kredytowe: w r. 1903 było 22, obecnie 339 z 18 tys. członków.

Związek zakupu maszyn rolniczych „Chankija" łączy 727 spółek rolnych i robi obrotu 5 i pół mil. marek. Oto pobieżny rys rozwoju kooperacyi w maleńkiej Finlandyi.

Kończąc opis działu kooperacyi na wystawie kijowskiej, chcielibyśmy zachęcić czytelników „Dziennika" do zwiedzenia tego działu, który ukazał się na wystawie po raz pierwszy i daje dość dokładny a bardzo ciekawy obraz ruchu, co się rozwija z żywiołową siłą i na wszelkich przejawach ekonomicznego i społecznego życia swoje wybitne a zgoła nowe piętno wyciska.

## Główna hala maszynowa.

I.

Przy wejściu do głównej hali maszyn imponująco przedstawia się obfita co do ilości okazów wystawa firmy Borman i Szwede. Przedewszystkiem ogromny miedziany warnik do gotowania cukrzycy rafinadowej, ustawiony na wysokiej żelaznej galeryi, pięknie wypolerowany i błyszczący ozłoconym orłem, herbem państwa uwieńczony, ogólną zwraca uwagę. W okół warnika znajdujemy rozstawione maszyny i narzędzia dla cukrowni i gorzelni, gdyż działy te stanowią specyalność fabryki.

Z działu maszyn przeznaczonych dla cukrowni najbliżej widza stoi krajalnica do krajania buraków według francuskiego systemu Maguin'a wykonana i opodal od niej ślimak podnośnik z nowym urządzeniem syst. Maguina dla zatrzymywania kamieni, liści i słomy wpadających wraz z burakami do płuczki, z której to ów ślimak przenosi czyste już buraki do dalszego przerobu.

Z tyłu za wyżej wspomnianym warnikiem ustawiono bardzo wysoki a stosunkowo niewielkiej średnicy aparat, jest to wyparnica do podgęszczania oczyszczonych soków, również wynalazku francuza, Kestnera. Tego rodzaju wyparnice od kilku lat coraz szersze zdobywają rozpowszechnienie.

Oprócz powyższych jeszcze jeden wynalazek francuza Quarez'a firma wystawia, jest to z kilku pojedyńczych przyrządów złożone urządzenie do oddziaływania na sok burakowy bezwodnikiem siarkowym (pospolicie zwanym kwasem siarkowym). W dziale maszyn cukrowniczych znajduje się jeszcze kilka pomp wirowych i tłokowych do napędu pasowego przystosowanych i jeszcze niektóre drobniejsze specyalne przyrządy.

Dział maszyn gorzelniczych jest mniej obfity, lecz i tutaj widzimy ciekawe okazy, które chociaż konstrukcyjnie nie przedstawiają ostatnich pomysłów w tej dziedzinie techniki, lecz są właśnie ściśle przystosowane do potrzeb tutejszego gorzelnictwa, które nawet pod względem budowy przyrządów ściśle reglamentowane jest przez zarząd akcyzowy.

A więc widzimy parnik do kartofli Hentrego, obok niego kadź z żelaza zlewnego do przygotowania zacieru, młynek gniotownik do słodu i kilka jeszcze drobniejszych przyrządów.

Całokształt wystawy firmy Borman i Szwede jest okazały i odpowiedni temu rozpowszechnieniu jakie wyroby jej znajdują nie tylko na Ukrainie, lecz i w całej Rosyi.

Tuż za wystawą firmy Borman znajdują się pokazy wyrobów warszawskiej fabryki pomp Towarzystwa Rohn, Zieliński i S-ka.

Wystawiono przedewszystkiem pompy różnorodnych kształtów i do najrozmaitszych celów w przemyśle zastosowane. Piramidę ustawiono z parowych pomp systemu Wortlingtona (bez kół rozpędowych), pompy takie znajdujemy w każdej niemal fabryce, a więc cukrowni, gorzelni, krochmalni i innych, to też wyrób ich firma uprawia na wielką skalę. Bardzo ciekawe jest wykonane w naturalnej wielkości podłużne przecięcie pompy, gdyż poglądowo uczy, jakie jest wewnętrzne urządzenie takiej maszyny i jak prosta jest jej cała budowa.

Szereg pomp wirowych rozmaitej wielkości, od malutkich, wyglądających prawie jak zabawki, a jednak na dość dużą wydajność obliczonych, do stosunkowo bardzo dużych, wskazuje, iż i ten rodzaj, teraz coraz więcej w użycie wchodzących pomp, poruszanych zapomocą napędu pasowego, lub też bezpośrednio łączonych z elektrycznymi silnikami, fabryka w dużych ilościach wyrabia.

Dalej widzimy duże pompy tłokowe i nurnikowe, zastosowane do wielkiego przemysłu, a wszystkie one widocznie dobrze i celowo zbudowane.

Zaznaczymy jeszcze, jako godny zwrócenia uwagi zbiór różnego kształtu grzybków zaworowych (nazywanych klaponami wentylowymi); wystawiono je, ażeby wskazać, iż przy wyborze pompy na tę część jej konstrukcyi szczególną należy mieć baczność i określając fabryce ściśle, w jakich warunkach dana pompa ma pracować, wybrać z pośród owych grzybków najlepiej do przyszłej pracy pompy zastosowane.

Całokształtu pokazu dopełniają różnych kształtów ogrzewacze dla domów mieszkalnych, zastosowane do ogrzewań gorącą wodą lub parą. Ten dział wytwórczości stanowi drugą i nie mniej poważną specyalność fabryki.

Już z obfitości i różnorodności wystawionych okazów sądzić możemy, iż przedstawiają je duże zakłady mechaniczne i w rzeczywistości fabryka Rohn, Zieliński jest największą w Warszawie specyalną fabryką pomp przemysłowych, a z objaśnień i rozdawanych druków dowiadujemy się, że wyroby firmy nie tylko już w przemyśle całej Rosyi, lecz i na statkach wojennej marynarki znaczne znajdują zastosowanie.

# Listy z wystawy.

I.

Szereg mężów uczonych i w specyalnościach swych należycie się oryentujących wykłada czytelnikom „Dziennika" treść, czyli duszę wystawy... Mnie zostawiono grzeszne jej cielsko, jej instynkty złe i... najgorsze, jej czyny że tak powiem... apolityczne, jej odruchy nie zawsze... świadome.

A więc na pierwszym planie teren... Teren niezaprzeczenie piękny: — poetycznie strome wzgórza, sypkie parowy, rozdoły, zbocza, osypiska, wyrwy i dużo drzew rozplanowanych według kaprysu natury. Z tej racyi wystawa robi wrażenie olbrzymiego korpusu kawaleryi, odbywającej zasadnicze ćwiczenia (...nie wiadomo dla czego) na terenie ...alpejskim.

Całokształt wystawy utrzymany jest w „tonie tutejszym"...

Wśród kolumn rzymskich i przeróżnych zlepków architektonicznych, na drogach „miękkich" i w rozdołach malowniczych, na wzgórzach i kosohorkach, w zasadniczym typie urządzeń i w zasadniczym typie zabaw i utrapień wystawowych błąka się i pieczęć swą kładzie nastrój oraz, że tak powiem, styl życia—południowo-zachodni.

Nie darmo nad całą wystawą panuje olbrzymi budynek—współczesnych ziemstw.. kresowych...

Omen!...

Gdzie ziemstwo na czele, patrz zaraz rubrykę: „komunikacya"...

Nie dziw tedy, że mamy tu przedewszystkiem skończenie wierną i skończenie doskonałą wystawę dróg naszych wołyńsko-podolsko-ukraińskich. Gdyby słońce wypadkiem palić zechciało wisiałby nad niemi zwarty tuman kurzu, że zaś padają ustawiczne deszcze, więc kwasi się dokoła głębokie, lepkie i beznadziejne stałe błoto—błoto „naszych gościńców szerokich, ścieżek polnych i krętych a górzystych dróg międzywsiowych..."

Na głównych przejściach pokopano „czasowe" rowy, w najtrudniejszych miejscach błyszczą oślizgłe zbocza wzgórz, gdzie powinien być mostek—leży, albo i nie leży wątła deszczułka, a kędy nie spojrzysz „kipi" gorączkowa (...czytaj „ziemska") praca nad ...poprawą komunikacyi.

Jakiś zmanierowany niemiec tłómaczył mi, że u nich jest nie tak... Najprzód—powiada—brukuje się teren, urządzają się ulice i przejścia, buduje się kolejka lub tramwaj dla przewozu budulca i eksponatów, a dopiero potem według planu stawiane są budynki.

Ale można i inaczej, bo cóżby robił zarząd, gdyby po otwarciu wystawy wszystko już było gotowe?

Zresztą taka naprzykład ekskursya czeska radziła sobie doskonale.

Bierze przemyślny czech deskę na plecy i zwiedza co mu potrzeba... Gdzie błoto, deskę kładzie, a przeszedłszy podnosi swą wybawicielkę i rusza dalej.

Widocznie traktowali oni te „drogi" jako eksponaty, a może sprawiał im przyjemność sam egzotyczny proceder tego rodzaju lokomocyi, pozwalający odnieść wędrówkę po wystawie kijowskiej do najtrudniejszych momentów turystyki pozaeuropejskiej.

Tylko nasz brat szlachcic kaprysi, bo on tego rodzaju eksponaty doskonale zna, więc — nie ciekawy...

Nawet wymyśla, albo ironizuje napoły dobrodusznie, napoły złośliwie.

Pytałem jednego z nich...

— Czy pan dobrodziej był już na wystawie?

Na co potrząsnął głową przecząco.

— Nie ryzykuję—powiada—bo zapomniałem w domu „batfarty", a w kasie wystawowej pytałem, ale tam nie sprzedają.

Czarny Jegomość.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 21 (3) Prakaedy P. M.
Jutro 22 (4) Maryi Magdaleny.

Wschód słońca o godz. 4 m. 30.
Zachód słońca o godz. 7 m 40.
Długość dnia godz. 15 m. 10.

**Kalendarzyk Historyczny.**

**3 sierpnia n. st.**

**Roku 1569.**, Księstwa Semigalii i Kurlandyi do Korony przyłączone.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes Zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 23 lipca r. b., to jest we wtorek o godzinie 11 ej rano a posiedzenie Zarządu tegoż samego dnia o godz. 8-ej wieczorem.

— **Wycieczka towarzyska S. W. P. T. G** Dzisiaj o godzinie 3-ej po południu z przystani S. W. P. T. G. wyruszy statek i łodzie, wioząc członków Towarzystwa i ich rodziny do Natałki. Na całość zabawy złożą się rozmaite gry towarzyskie: poczta francuska (za największą ilość otrzymanych kart wręczona będzie nagroda), komiczny słup szczęścia i mnóstwo rozmaitych rzeczy, aby każdy, stary lub młody, mógł brać udział w zabawach i nie miał czasu na nudę. Przez cały czas wycieczki, jak i na statku przygrywać będzie orkiestra mandolinistów. Na statku zaś znajdować się będzie bufet, zaopatrzony w najrozmaitsze przekąski i napoje.

W razie niepogody zamiast wycieczki do Natałki odbędzie się na przystani zabawa.

— **Zgon poetki ukraińskiej.** 19 go b. m. zmarła na Kaukazie poetka ukraińska Larysa Kwitka, znana w literaturze pod pseudonimem Łesi Ukrainki. L. Kwitka, z domu Kosacz, urodziła się w r. 1872. Matka jej, Olga Kosacz, w literaturze zwana „Olena Pcziłką", redaguje w Kijowie „Ridnyj Kraj".

Pogrzeb zmarłej poetki, jak donosi „Rada", ma się odbyć w Kijowie.

— **Konfiskata.** Czasowy komitet kijowski do spraw prasowych skonfiskował Nr 27 dziennika ukraińskiego „Majak" za artykuł „Z życia robotniczego".

— **Rewizya urzędów pocztowych.** Odbywa się obecnie w Kijowie rewizya czwartego wydziału przewozu listów i przesyłek kolejami. Rewizya wykryła znaczne opóźnianie się korespondencyi różnego rodzaju, spowodowane niewystarczającą ilością urzędników w wagonach pocztowych.

— **Dochody kolei Kij.-Mosk.-Woroneskiej.** Dochód brutto kolei Kij.-Mosk.-Woroneskiej w roku 1912 wyniósł 45 654,265 rb, czysty zaś dochód 21,728,767 rb. Ruch osobowy dał kolei ogółem przeszło 9 milionów, towarowy przeszło 32,5 milionów i inne źródła dochodów około 4 milionów.

— **Założenie kamienia węgielnego.** Dziś o południu odbędzie się założenie kamienia węgielnego pod gmach wyższych kursów żeńskich, który się buduje przy zbiegu ulic Światosławskiej, Czechowskiej i Stołypinowskiej. Roboty przy fundamentach gmachu już są bardzo zaawansowane; wznoszą się fundamenty na palach cementowych, bitych głęboko w ziemię. Model budynku można oglądać na wystawie szkolnej w muzeum pedagogicznem.

— **Wyjazd p. gubernatora.** Wczoraj przyszedłszy do zdrowia wyjechał do Czerkas gubernator kijowski p. Sukowkin dla zebrania raportów o rewizyi instytucyi rządowych i społecznych w powiecie czerkaskim.

— **O połączenie kolei.** Odnoga kolejowa z Kijowa do Hermanówki, o której przed paru dniami pisaliśmy, jako szerokotorowa ma być połączona z siecią kolei kijowskich. Podług opinii zarządu kolei Południowo Zachodnich najlepszym punktem połączenia będzie część kolei obok stacyi towarowej.

— **Uwolnienie redaktorki.** Wczoraj wobec złożenia 300 rb. grzywny została uwolniona uwięziona od dni 17 p. O. Procbasko, redaktorka pisma „Ogni".

— **Nadużycia w biurze telegraficznem** Przybyły z Petersburga inspektor poczt i telegrafów S. Kaszlukow niezwłocznie rozpoczął dochodzenia w sprawie nadużyć z telegramami giełdowymi w głównem biurze telegraficznem. Wczoraj p. Kaszlukow zajmował się studyowaniem materyałów w tej kwestyi, dostarczonych mu przez zarząd kijowskiego okręgu pocztowo-telegraficznego. Dochodzenie jego ma głównie na celu wyjaśnienie roli w tej sprawie b. naczelnika kijowskiego biura telegraficznego p. Gorbunowa, który zajmuje obecnie stanowisko pomocnika naczelnika odeskiego okręgu pocztowo-telegraficznego. Dziś rozpocznie się badanie p. Gorbuowa, który wczoraj przybył do Kijowa

P. Kaszlukow wprost z Kijowa powraca do Petersburga, gdzie o rezultatach swego dochodzenia złoży raport naczelnikowi głównego zarządu poczt i telegrafów M. Sewastjanowowi.

— REWIZYA. Podczas rewizyi w mieszkaniu aresztowanego przed kilku dniami studenta politechniki Azarniewicza znaleziono skład nielegalnej socyal-rewolucyjnej literatury, 36 pieczęci różnych instytucyi rządowych oraz wiele paszportów na różne nazwiska.

— CIEMNA HISTORYA. Niepełnoletni spadkobierca bogatych obywatelstwa p. R. padł ofiarą wyzysku ze strony niejakiego M., który wciągnął go do podejrzanej afery i, wziąwszy 1,000 rb gotówką i podpisy na wekslach na sumę 4,000 rb., ulotnił się z Kijowa. Sprawę oddano do sędziego śledczego.

— KRADZIEŻE. Okradziono mieszkanie D. Biełousa w d. Nr 24 przy ul. Kiryłowskiej, na Peczersku w Troickim klasztorze pracownię obuwia, w d. Nr 38 przy ul Szczekawickiej mieszkanie E. Litwinskiego, w d Nr 6 przy ul. Gimnazyalnej przez otwarte okno skradziono rzeczy na 90 rb; we wszystkich wypadkach złodzieje niepostrzeżenie umknęli. Na ul. W. Wasylkowskiej przy wejściu na wystawę skradziono z samochodu dwie latarnie.

— ŚMIERĆ NA PRZYSTANI Obok podjazdu do towarowej przystani zmarł nagle robotnik; zwłoki odesłano do prosektoryum.

— SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKA. W d. Nr 9 przy ul. Światosławskiej służąca K. Połońskiego zabrawszy kosztowności na 600 rb. zniknęła bez śladu.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W posesyi Nr 8 przy ul. Proreznej podczas budowy domu spadła z wysokości na ziemię robotnica łamiąc nogę. Pomocy udzieliło Pogotowie.

— POD SAMOCHODEM. Na ul. W. Wasylkowskiej samochód najechał na P. Martyszuka. Wypadek zakończył się lekkiem potłuczeniem M.

— ZŁODZIEJE MIESZKANIOWI. Ubiegłej nocy na ul. Trechświatitielskiej policya zatrzymała bandę złodziei mieszkaniowych; znaleziono przy nich elektryczne latarki i narzędzia złodziejskie.

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ FILM. W składzie film kinematograficznych Akc. T-wa Chanżonkow i S-ka ujawniono systematyczną kradzież film. Jak się okazało, chłopiec do posług kradł je i sprzedawał handlarzom, u których część towaru odebrano.

— UCIECZKA ARESZTOWANEGO. Onegdaj rano w starokijowskim cyrkule zauważono ucieczkę złodzieja Uszłakowa. Krata w oknie i drzwi, pilnowane przez stójkowego, zostały nietknięte. Miesiąc temu dokonał on już ucieczki z wydziału śledczego po rynnie od dachu.

— ARESZTOWANIE. Onegaj aresztowano w wagonie tramwajowym niejakiego Gaczkiewicza, którego specyalnością było przyprowadzanie klientów do adwokatów, przyczem klientów tych potrafił on na swój sposób wyzyskiwać. W chwili aresztowania znaleziono przy G. kompromitujące dewody.

— ZBROJNE STARCIE. W tych dniach w lesie światoszyńskim podczas obławy policya natknęła się na bandę opryszków, którzy wieźli kradzione rzeczy. Nastąpiła wymiana strzałów, podczas której kilku opryszków zostało ranionych, jeden zaś zdołał umknąć. Wczoraj jednak został ten ostatni poznany przez strażnika, przejeżdżającego przez Głubaczyce i został aresztowany.

## Biuletyn kijewskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 20 lipca (2 sierpnia) 1913 r.

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cels. | 14,8 | 22,6 | 16,1 |
| Barometr przy 0° w mm. | 737.9 | 737.4 | 739.7 |
| Stop. wilgotności w proc. | 99 | 66 | 92 |
| Kier. i szybk. wiatru (w mm.) | PłnW₁ | PłnW₈ | PłnW₄ |
| Chmur. wedł. 10-stopn. sys. | 10 | 10 | 3 |
| Ilość opadów w mm. | 8,5 | 0,2 | 11,2 |

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

| | |
|---|---|
| Najw. temper. powietrza w ciągu doby | 22,4 |
| Najniższa | 14,1 |
| Przeciętna temper. pow. w ciągu doby | 17,8 |
| Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby | 21,1 |

**Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:**

Opady notowano na południowym zachodzie Rosyi Europejskiej i miejscami w pozostałych jej rejonach oprócz pasa wschodniego. Temperatura niższa od normalnej w większej części Rosyi.

Przewidywana pogoda na 21 lipca: chłody na wschodzie Rosyi Europejskiej i na południowym zachodzie, temperatura umiarkowana na zachodzie i w części centrum, chłodnawo w pozostałych rejonach; deszcze spodziewane na południowym zachodzie, południowym wschodzie Rosyi Europejskiej i miejscami w pozostałej Rosyi, za wyjątkiem gubernii nadbałtyckich i części centrum. W Kijowie dnia 21 lipca spodziewana jest pogoda dżdżysta i pochmurna.

# Zabawy i widowiska.

*Komedya rosyjska w gmachu opery:* Dziś i jutro: „Flirt przez telefon".

*Operetka rosyjska:* Dziś: „Księżniczka dolarów"; jutro: „Miłość cygańska".

*Kinematografy:* Kino-teatr i Ekspress: „Trójka", „Dogodni lokatorowie", „Księstwo Monaco". Korso: „Opowiedzcie jej kwiatki moje", „Dolina piekielna", „Z Chiavari do Zoagli", „Tygodnik ostatnich wypadków".

# Z teatru i muzyki.

*Komedya i dramat rosyjski w teatrze operowym*

„Kochanek przez telefon" (Strój maskaradowy) krotochwila w 4 aktach.

Piątkowa premiera, dana w teatrze operowym, jest typowym utworem paryskim, czy też na paryski manier zbudowanym.

Naiwność sytuacyi pokryta jest tu skrzącym się dowcipem. Sprytnie użyty pieprzyk, podsmażony na frytiurze nienajgłębszych, ale oryginalnych pomysłów nadaje smak, mile łaskoczący pewne gusty. Widz, który wobec stale otwartych śluz niebieskich, ma zamknięty dostęp na wystawę i do innych letnich rozrywek, tłumnie wypełnia obszerną salę teatru miejskiego w poszukiwaniu chwili wytchnienia i niefrasobliwej wesołości.

A wesołości i śmiechu w tej scenicznej błahostce jest bez miary.

W akcie pierwszym widz traktuje wesoło tarapaty pięknej doktorowej, dowiadującej się o niewierności męża i pragnącej jaknajprędzej odpłacić mu tąż samą monetą — zdradą.

W akcie II wywołuje homeryczny śmiech nad wyraz komiczna-sytuacya tejże doktorowej, mimowolnie gromadzącej pozory własnej niewierności przy biernej pomocy wynalezionego przez telefon niedoszłego kochanka.

I akt III, gdzie widzimy *in flagranti* lampartującego się doktora, który niespodzianie wpada w samotrzask, i akt IV, gdzie, mimo napiętrzonych przeciwności, wszystko się szczęśliwie układa — wszędzie pełno dowcipu, wesołości ne i śmiechu na sali.

Wesołość tę podają artyści w wykwintnej formie. Akcya biegnie u nich żywo, z temperamentem, a momenty drastyczne traktują dyskretnie, ze smakiem.

Prym trzymał p. Kuzniecow.

Utalentowany artysta postać młodzieńca cierpiącego na „nadwrażliwość" ze wszelkiemi konsekwencyami takowej oddał w rysach wyraźnych, ale i z artystycznym umiarem.

Wyborną partnerką poprzedniego artysty, piękną doktorową była p. Janow, a pp. Smirnow, Bołchowskoj i Terechow werwą i humorem pobudzali widzów do ciągłych wybuchów śmiechu.

Reszta wykonawców wywiązała się z zadania poprawnie, prowadząc całość farsy we właściwem tempie i z zacięciem, ale w formie wysoce artystycznej, na scenach rosyjskich rzadko spotykanej.

T. M. S.

## PRZYJECHALI DO KIJOWA.

*Hotel Continental:* pp. K. Zykow, rz. r. st., W. Swieczyn, A. Kruglow, O. Pawłowa, A. Korniłow, marsz. dw. JCM, A. Mewius Simiszyn, I. Jurowski, A. Zagriażskij, F. Aramowicz, Z. hr Konownicyna, T Mejer, S Jaroszyński, D. Kazandżjew.

*Hotel François:* pp C Malinowski, H. Piekarski, Ł. Piekarska, L. Konaszewicz, K. Meliorański, J. Rożnicki, M Stamierow, W. Duszyński, Łychowski, E Szuster, J. Stemborowicz, K. Steblański, W. Siedlecki, J. Kalius, J. Jezierański, W. Kowalewski, M. Kryłow, W. Pokrzywnicki, L. Wichman, K. Bobowski.

*Hotel Ermitage:* pp. J. Sakowicz, W. Taraszkiewicz, I. Szuwał, O. hr Tołstaja, L. hr. Tołstaja, A. Ryzow, J. Skulski, W. Bachmet, J. Jastrzębska.

*Hotel Hładynzuka:* pp. M. Pudron, K. Greulich, A. Greulich, A. Sawicki, M. Spasowski, J. Iljin, S. Garnysz, S. Grybsz, S. Jaczmieniew, W. Nikołajenko, K. Rynkiewicz, A. Achtyrska, W. Fiodorow, W. Perewierzijew, F. Malkiewicz, M. Gagarew.

*Hotel Praga:* pp. K. Zieliński, J. Szydłowski, L. ks. Ratijew, Z. Zieliński, J. Jelenkowski, O. Bering, A. Rossał, W. Szumlańska, A. Kotmel, W. Kotmel, W. Kerber, E. Kerber, P. Babrow.

*Hotel Kané:* pp. R Huszczo, R. Jaresz, K. Freiberg, W. Czyżek, M. Chalutin, W. Chołodow, A. Pszenicznaja.

*Palast-Hôtel:* pp. A. Altszuler, E. Ginzburg, B. Chmielnicki, R. Chmielnicka, A. Zak, G Frenkel, S. Frenkel, J. Rabinowicz, L. Zaleski, R. Frumkina, N. Monsz, J. Fajn, J. Edelstein, M. Geszel, W. Szejcfeld, G. Bogomolny, P. Iwanow, S. Iwanowa, P. Prachtenberg L. Litwin, M. Lifszyc, A. Koczerina, M. Georgiewski, R. Helwassen, R. Huzman, B. Silberlajd, Ch. Estein, S, Elstein, A. Gliklich. Z. G. Gubien.

*Grand-Hôtel Imperial:* pp F. Leszczyński, J. Bursztyn, Ch. Purisman, M. Landau, B. Domenstein, N. Erlich, M. Litwak, H. Basin. L. Mogilewski, J. Aleksandro, B. Porchomowski, D Rieznik.

*Hotel Rosya:* pp. Slencew, D. Jarcewa, M. Obolenska, J. Wekszyn, T. Andrejew, M. Linin, G. Owczynnikowa, J Domontowicz, F. Stojański, A. Storożenko, A. Syrijajewa, H Bielankina, A. Klimkowska, M. Konstantinowa, F. Rajnniec, L. Bezsmiertnyj, O. Steckiewicz, K. Radzikowski, P. Markow, I. Zajcew, A. Stiepanowa, I. Biniatow, L Iwanowa, M. Łapczyńska, A. Winogradowa, J. Fitow, A. Winokurow, P. Budnikow, A. Minajew, P. Rastorgujew.

## OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego złożyli:

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: p. Henio (pamięci ks. St. Szeptyckiego) 12 rb. 50 kop.

Na kościół św. Mikołaja: p. A. J. (na ołtarz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy) 3 rb

Na biednych dzieci przy Tow. Dobr.: p. M. (w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wandzi Czarlinskiej—Piekarskiej) 3 rb.

Na szpital rz.-katolicki w Kijowie: pp. Stanisławostwo Koperniccy (zamiast kwiatów na grób ś. p. Włodzimierza hr. Olizara) 10 rb.

## ZE SPORTU.

*Wyścig drogowy W. T. C.*

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów urządza wyścigi drogowe w dniu 21 b. m. 1) 100-kilometrowe na rowerach o tytuł „Mistrza jazdy w Królestwie Polskiem" i 2) 300 kilometrowe na motocyklach o tytuł „Mistrza jazdy motocyklowej w Królestwie Polskiem".

*Z lotnictwa.*

Hr. Scipio del Campo znany lotnik polski postanowił podobno wyrzec się uprawianego dotąd z wielkiem zamiłowaniem lotnictwa.

*Nowa łódź lotnicza Curtissa.*

Amerykanin Curtiss, konstruktor najlepszej dotąd łodzi lotniczej, zbudował niedawno nowy typ takiej łodzi, przeznaczonej na niespokojne morze i obliczonej na cztery osoby. Jest to dwupłaszczyznowiec, zaopatrzony w specyalny ośmiocylindrowy motor o sile 100 sił. Motor ten daje się szczególnie dobrze regulować tak, że aparat, jako łódź motorowa może się poruszać z szybkością od 7 kilometrów do 85; w powietrzu zaś robi latawiec przeszło 100 kilometrów na godzinę.

*Szwedzki lotnik w wyprawie do bieguna północnego.*

Donoszą ze Sztokholmu, że inż. Edward Sternberg weźmie prawdopodobnie udział w wyprawie Amundsena do bieguna północnego. Sternberg od wielu lat interesując się żywo lotnictwem i studyując technikę lotniczą, ma być na najlepszej drodze do rozwiązania problemu lepszej stabilizacyi aeroplanu.

*V międzynarodowa wystawa lotnicza w Paryżu.*

Organizowana przez francuską Izbę przemysłu aeronautycznego piąta międzynarodowa wystawa lotnicza odbędzie się w Grand Palais na polach Elizejskich w czasie od 5 do 25 grudnia n. st. r. b. w Paryżu.

# Telegramy.

*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.*

# Druga wojna na Bałkanach.

**Rokowania pokojowe.**

**Bukareszt** (AP). Rumuńska agencya telegraficzna donosi, że posiedzenie konferencyi pokojowej otwarte zostało w piątek o godz. 4 pod przewodnictwem Majorescu. Przewodniczący proponuje odłożyć prace do dnia następnego, spodziewając się, że układy wzajemne stron walczących przyjmą charakter bardziej określony. Delegat Bułgaryi Tonczew oświadczył, że jeżeli otrzyma propozycyę związkowców na piśmie, to natychmiast zakomunikuje odpowiedź Bułgaryi, wobec czego w sobotę można będzie ostatecznie się porozumieć. Posiedzenie odroczono do dnia wczorajszego. Poprzednio odbędą naradę eksperci wojskowi obu stron dla rewizyi ustalonej linii granicznej.

**Bukareszt** (AP). Delegaci serbscy i greccy doręczyli bułgarom swe warunki. Grecya żąda ustalenia linii pogranicznej od Makri wzdłuż rzek Ksrasu i Strumy do Gewgbeli. Żądane przez Grecyę terytoryum zawiera Seres, Dramę, Kawalę, Gümüldżinę i Ksanti. Ponadto Grecya żąda odszkodowania za straty wojenne oraz przyznania praw autonomicznych szkołom greckim w Tracyi. Serbowie żądają terytoryum do Strumy. Bułgarzy uważają owe żądania za nadmierne i zamierzają odpowiedzieć dn. 20 lipca.

Paszicz naradzał się z Tonczewem.

Król przyjął Spalajkowicza i Ficzewa.

**Z placu boju.**

**Białogród** (AP). Serbskie „Pressbureau" donosi, że rozejm przerwał bitwę na całej linii od Widdyna na Dunaju do Carewa Sioła na Bregalnicy. Wojska serbskie atakowały Widyn w nocy 18 lipca. Następnego dnia w południe głównodowodzący wojskami tymockiemi wysłał do Widdyna parlamentarzy, by zawiadomić bułgarów o rozpoczynającym się rozejmie.

**Białogród** (AP). Bułgarzy dwukrotnie atakowali na linii Pirot—Wlasina, lecz bezskutecznie. Pod Egri Palanką bułgarzy siłami wszystkich swych wojsk posunęli się nieco naprzód, lecz pod ogniem działowym artyleryi serbskiej zmuszeni byli się cofnąć.

**Sofia** (AP). Bułgarska agencya telegraficzna donosi, że naczelnik oddziału w Bosilegradzie wysłał dn. 19 lipca do przednich pozycyi serbskich parlamentarza w celu zakomunikowania o zawarciu rozejmu. Kiedy go przyprowadzono do pułkownika serbskiego, ten ostatni oświadczył, iż nie może zawiesić akcyi wojennej, ponieważ nie otrzymał odpowiedniego rozkazu.

**Z Bułgaryi.**

**Sofia** (AP). Sobranie przyjęło w pierwszem czytaniu nowy kredyt na potrzeby wojenne w sumie 50 milionów franków. Radosławow oświadczył, że konferencya w Bukareszcie toruje drogę pokojowi i wyraził nadzieję, iż doprowadzi ona do rezultatów pomyślnych.

**Konferencya londyńska.**

**Londyn** (AP). Według doniesień agencyi Reutera, posiedzenie konferencyi delegatów trwało około dwóch godzin. Na najbliższem posiedzeniu — we czwartek spodziewane jest zakończenie wszystkich spraw. Na ostatniem posiedzeniu posłowie zmuszeni byli powrócić do kwestyi żandarmeryi albańskiej, albowiem Szwecya odmówiła wysłania swych oficerów, motywując odmowę tem, że wielu oficerów zajętych jest w Persyi, a dla Albanii potrzebna jest znaczna ich liczba. Konferencya postanowiła prosić Holandyę o delegowanie swoich oficerów. Następnie konferencya rozpatrzyła sprawy granic Epiru oraz wysp Egejskich. Uchwały odnośne będą oddane do rozpatrzenia mocarstwom.

**Londyn** (AP). Na konferencyi ambasadorów omawiane były kwestye kryzysu na Bałkanach i południowej granicy Albanii. Ta ostatnia kwestya jest na dobrej drodze; przypuszczają jednak, że dla ostatecznego rozwiązania kwestyi albańskiej potrzeba będzie jeszcze kilku posiedzeń.

**Z Turcyi.**

**Konstantynopol** (AP). Królewicz następca tronu dziś wieczorem powrócił z Adryanopola.

**Konstantynopol** (AP). Przejście przez cieśninę jest wolne.

**Bejrut** (AP). Na rozkaz sułtana skasowano sąd wojenny i prawa prasowe.

**Okrucieństwa bałkańskie.**

**Sofia** (AP). Okrucieństwa tureckie w Tracyi trwają w dalszym ciągu, doprowadzając ludność do rozpaczy. Wszystkie zaludnione miejscowości spalone zostały przez bandy baszybuzuków i greków.

**Sofia** (AP). Agencya bułgarska kategorycznie zaprzecza wiadomościom z Konstantynopola, jakoby w Maraszu, w pobliżu Adryanopola wśród trupów znaleziono 5 zabitych oficerów tureckich i jakoby 80 innych trupów znaleziono na brzegach Maricy oraz, że bułgarzy, opuszczając miasto, wymordowali wszystkich jeńców tureckich.

**Dokoła wojny.**

**Sofia** (AP). Bułgarska agencya telegraficzna donosi, że za przykładem kolonii francuskiej i czeskiej kolonia węgierska w Sofii zaprotestowała w prasie węgierskiej z powodu oszczerczych napaści na bułgarów, oświadczając, iż tocząca się od roku wojna nie złamała Bułgaryi.

**Z Persyi.**

**Teheran** (AP). Z okazyi rocznicy urodzin szacha odbyło się uroczyste przyjęcie ciała dyplomatycznego w letnim pałacu. Odpowiadając na powitanie seniora, minister-prezydent w imieniu obecnego na przyjęciu szacha oświadczył, że w tych dniach rozpoczną się wybory posłów do nowego medżylisu. Wieczorem w pałacu odbył się obiad galowy z udziałem ciała dyplomatycznego i ministrów perskich, a po obiedzie raut.

**Z Chin.**

**Szanchaj** (AP). Dziś o świcie dwa krążowniki ostrzeliwały forty Wuzung. Admirał Li zakomunikował dowódcy portu szanchajskiego, że nocy dzisiejszej będzie ponownie bombardował Wuzung. Nocy ubiegłej wojska północne próbowały odeprzeć powstańców. Wymiana strzałów trwała przez całą noc.

**Szanchaj** (AP). Donoszą, że wojska północne otoczyły powstańców niedaleko Sun-Kianga.

**Z Portugalii.**

**Lizbona** (AP). Prezydent Dorriaga zachorował poważnie.

**Konfiskata.**

**Petersburg** (AP). Komitet do spraw prasowych zarządził konfiskatę № 7 gazety „Raboczaja Prawda".

**Z lotnictwa.**

**Petersburg** (AP). Sztabs-kapitan Prusis podczas wzlotu na biplanie „Farmana" z lotniska wojskowego wjechał kółkami aeroplanu do rowu. Aeroplan przewrócił się i uległ zniszczeniu, lotnik zaś silnemu wstrząśnieniu całego organizmu.

**Petersburg** (AP). Lotnik Sikorski dokonał wzlotu z siedmiu pasażerami z Petersburga do Gatczyny i z powrotem w ciągu 1 godz. i 4 min. Jest to nowy rekord wszechświatowy na długość lotu z siedmiu pasażerami.

**Połtawa** (AP.) Dn. 19 lipca wieczorem na „Newporcie" przyleciał sztabs-kapitan Worotnikow z mechanikiem, powracając z Kijowa do Charkowa.

**Ryga** (AP.) Dn. 18 lipca w Fellinie opadł z 3 oficerami balon wojskowy, który wyruszył tego samego dnia z Petersburga.

**W obawie dżumy.**

**Petersburg** (AP). Komisya do walki z dżumą wyasygnowała do dyspozycyi gubernatora astrachańskiego 10 000 rubli dla zorganizowania akcyi przeciwdżumowej.

**Carycyn** (AP). Sanitarno-wykonawcza komisya miejska poczyniła starania o ogłoszenie Wołgi za zagrożoną przez dżumę. Ma to na celu zmuszenie właścicieli parostatków do zorganizowania pomocy lekarskiej.

**Astrachań** (AP). Komisya lekarsko-wykonawcza wysłuchawszy opinii profesora Zabołotnyja, postanowiła poczynić starania o uzyskanie od rządu zapomogi w sumie 217 tys. rb. dla zorganizowania systematycznej walki z susłami w celu zapobieżenia rozpowszechnianiu się dżumy.

**Cholera.**

**Petersburg** (AP.) Według informacyi ministerstwa spraw wewnętrznych, w Smyrnie ustalono 4 wypadki zasłabnięć na cholerę, w tem jeden śmiertelny.

**Różne.**

**Caracas** (AP). Prezydent Gomez, korzystając z wybuchu rewolucyi, zagarnął władzę dyktatorską. Oświadczył on gubernatorom, że wybuch rewolucyi wywołany został rządami byłego prezydenta Castro. W kilku miejscowościach wywołane już zostały przez powstańców rozruchy. Gubernatorzy przyrzekli poprzeć akcyę rządową.

**Charbin** (AP). Dowódca straży leśnych koncesyi na kolei Wschodnio-chińskiej, Porabuczenko, który wyjechał 8 lipca ze stacyi Szito-Uchetizy dla sprawdzenia wiadomości o istnieniu zakazanych plantacyi maku, uprawianych przez chińczyków, przepadł bez wieści. Istnieje przypuszczenie, iż został zamordowany przez chunchuzów.

**Londyn** (AP) Hiszpańska para królewska wyruszyła do Madrytu.

**Waszyngton** (AP). Krążownik „Demoine" otrzymał rozkaz wyruszenia do brzegów Wenezueli.

**Petersburg** (AP). W obecności naczelnika zarządu telegrafów miejskich Kouzowa, innych władz oraz osób zaproszonych i pracowników zarządu telegrafów miejskich odbyło się przy ul. Pocztamckiej założenie nowego gmachu, w którym będzie się mieścić, oprócz zarządu telegrafów, główne biuro telegraficzne. Budowa nowego gmachu spowodowana jest brakiem miejsca w dawnym lokalu, co się odbijało na przesyłaniu depesz, których liczba na dobę wynosi 60,000. Ogólny koszt budowy i urządzenia nowego gmachu obliczono w sumie 500,000 rb.

**Petersburg** (AP) Na letnisku Kuokkala przy finlandzkiej kolei żelaznej onegdaj wybuchł pożar. Spłonęło 5 willi z 25 magazynami, biuro pocztowo telegraficzne, hotel i kinematograf. Nie odnaleziono 3 letniczek. Przypuszczają, że spłonęły one, pozostawszy na drugiem piętrze willi.

**Archangielsk** (AP). Spłonął tartak Stuarta.

# Giełda Petersburska.

Dnia 20 lipca 1913 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st. | —.— |
| „ czeki za 10 f. st. | 95 25 |
| „ na Berlin 3 m. za 100 m. | —.— |
| „ czeki za 100 mar. | 46 52 |
| „ na Paryż 3 m. za 100 fr | —.— |
| „ czeki za 100 fr. | 37.72 |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% Państwowa renta | 93 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 104 3/4—105 1/8 |
| 5% Pożyczka 1908 r. | 105 1/4—105 5/8 |
| 4 1/2% Pożyczka 1905 r. | 100—100 3/8 |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 102 3/8 |
| 4 1/2% Pożyczka 1909 r. | 99—99 5/8 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku | 89—89 3/8 |
| 4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem. | 90 1/2 |
| 5% „ „ „ „ | 100—100 3/8 |
| 4% Świadectwa włościańskie | 90 1/8—90 1/8 |
| 4 1/2% „ „ | 90 1/2 |
| 5% Świadectwa włościańskie. | 100—100 3/8 |
| 5% Pożyczka prem. 1864 r. | 483 1/2 |
| „ „ 1866 r. | 353 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 314 |
| 3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 83—83 5/8 |
| 4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a. | 88 3/8 |
| 5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa. | 84 1/2—85 1/2 |
| 4 1/2% „ „ „ „ | 80—81 |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a. | 100 1/2 |
| 4 1/2% „ „ „ | 90 1/4 |
| 5% Oblig. Odesk. Kred. T-a | 89 1/2 |
| 4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem. | 83 1/4 |
| 4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem. | 86 3/4—87 1/4 |
| 4 1/2% „ Dońsk. | 82 5/8 |
| 4 1/2% Kijowsk Banku Ziem. | 83 1/2—84 |
| 4 1/2% Moskiewsk. „ | 88 1/2 |
| 4 1/2% Niż.-Samar. „ | — |
| 4 1/2% Połtawsk. „ | 82 7/8 |
| 4 1/2% Tulsk. „ | 88 1/2—89 |
| 4 1/2% Charkowsk. „ | 83 3/4—84 1/2 |
| 4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem. | 83 3/8 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | — |
| „ 2-go „ „ „ „ | — |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury. | — |
| Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn. | 662 |
| „ Ros. T-a transport. i asekur. | — |
| „ Petersburskie składy towarowe | 140 |
| „ T-a Ubezpieczeń „Rosya" | — |
| „ Mosk.-Kazańskiej kolei | 543 |
| „ Mosk. K. Wornes. kolei | 752 |
| „ Mosk. Wind.-Rybińsk. | 356 1/2 |
| „ Poł.-Wschod. kolei | 261 1/2 |
| „ Kolei podjazdowych | 148 1/4 |
| „ Półn. Doniecka | 326 1/2 |
| „ Azowsko-Dońsk. | 586 |
| „ Wołsko-Kamsk. b. | 885 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 373 |
| „ Ros. Azyat. | 283—285 |
| Akcye Ros. Handl. Przemysł. | — |
| „ Petersb. Międzynar. Komerc. | 495 |
| Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 469 |
| „ Petersb. Prywatn.-Kom. | 245 |
| „ Banku Zjednoczonego. | 276 |
| „ Kijowsk. Pryw. banku handl. | — |
| „ Besarabsko-Tauryck. | 646—651 |
| „ Wileńsk. Ziemsk. Banku | 596—601 |
| „ Dońsk. Banku Ziemsk. | 600—605 |
| „ Kij. Banku Ziemskiego | 640—645 |
| Akcye Moskiewsk. „ | 780—785 |
| „ Niżegor.-Samar. „ | — |
| „ Połtawsk. „ | 560—565 |
| „ Petersb.-Tulsk. „ | 440 |
| „ Charkowsk. „ | 423—428 |
| Bakińsk. T-a Naftow. „ | 659 |
| „ Kaspijsk. T-wa | 2850 |
| Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko. | 630 |
| „ Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały) | 250 |
| „ Naft. T-a Br. Nobel. | 870 |
| Udziały Tow. Naft. Br. Nobel | 17280—17250 |
| Akcye Briańsk. Kopalni Węgla | — |
| „ Briańsk. Fabr. szyn | 173 |
| Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały) | 120 |
| „ Naft. T-wa Hartman | 229 |
| „ Kołomieńsk. Fabryki | 155 |
| „ Fabr. Malcewsk. | 330 |
| „ Petersbursk. Metalurg | 340 |
| „ Nikopol-Mariupolsk. | 276 |
| „ Putiłowsk. | 140 |
| „ Rosyjsk. Balt. Fabryki. | 235 |
| „ Ros. Fabr lokomot. (Buc) | — |
| „ T-a Odlewni stali „Sormowo" | 121 1/2 |
| „ Sulińskie | 164 |
| „ Tananroskie | 234 |
| „ Tulskie fabr. nabojów | 393 |
| „ Fabr. Wag. Feniks. | 125 |
| „ T-a „Dwigatiel" | 93 |
| „ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a. | 285—287 |
| „ Ros. kop. złot. | 90 |

| | | |
|---|---|---|
| " | Leśn. Tow. kop. zł. | 630 |
| " | Lianozow | 248 |
| " | Lessner | 299 |
| " | Bekker | 114 |
| " | Głuchoozierskie | 311 |
| " | „Molot" | — |

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi ospałe, z większością akcyi słabe; z premiówkami spokojne.

## Giełdy zagraniczne.

Dnia 20 lipca (2 sierpnia) 1913 r.

| | |
|---|---|
| Berlin. Wypłaty na Petersburg sp | 214 95 |
| kup | 214 90 |
| Kurs wekslowy na Petersburg na 3 dni | —.— |
| 4½%, pożyczka 1905 r. | 99 50 |
| 4% renta państwowa 1894 | — — |
| Rosyj. bil. kredyt. zas. sh | 214 80 |
| prywatne | 4⅝% |
| Usposobienie spokojne. | |
| Paryż.—Wypłaty na Petersburg. | |
| Cena najniższa | 264 125 |
| Cena najwyższa | 266 125 |
| 4% rent państwowa 1894 r. | 92 00 |
| 4½%, pożyczka 1909 r. | 98 86 |
| 5%, pożyczka rosyjska 1906 r. | 103 85 |
| Dyskonto prywatne. | 3 11/16% |
| Usposobienie słabe. | |
| Londyn.—5%, pożyczka rosyjska 1906 r. | — — |
| 4½%, pożyczka rosyjska 1909 r. | — — |
| Usposobienie | |
| Amsterdam.—5%, pożyczka rosyjska 1906 r. | — — |
| 4½%, pożyczka rosyjska 1909. | — — |
| Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 102.55 |

# Z ostatniej chwili.

## Druga wojna na Bałkanach.

### Rumunia przeciwko Turcyi.

**Petersburg** (Wł.). W kołach poinformowanych otrzymano wiadomość, iż w razie potrzeby Rumunia wyśle armię przeciwko turkom.

### Optymizm ministrów.

**Petersburg** (Wł.). Prezes Dumy Państwowej Rodzianko odwiedził Sazonowa i Kokowcewa, z którymi konferował w sprawach bałkańskich i otrzymał zapewnienia, iż niebezpieczeństwo wojny nie zagraża.

### Zaniepokojenie.

**Petersburg** (Wł.). W kołach politycznych zaniepokojeni są postępowaniem Turcyi i osłabieniem Bułgaryi.

**Petersburg** (Wł.). Fałszywa pogłoska o zamknięciu cieśnin spowodowała wielkie zaniepokojenie.

### Zaprzeczenie.

**Petersburg** (Wł.). Misya grecka zaprzecza wiadomości o zwycięstwie bułgarów.

### W Bułgaryi.

**Sofia** (Wł.). Rząd złożył sobraniu projekt asygnowania 40 milionów rubli na nowe potrzeby wojskowe.

### Stanowisko Rosyi.

**Paryż** (Wł). Do „Le Temps" donoszą z Petersburga, że rada ministrów postanowiła zmusić Turcyę do opuszczenia Adryanopola.

### Misya Geszowa.

**Petersburg** (Wł). Geszow z Mileticzem odwiedzili działaczów rosyjskich.

**Petersburg** (Wł.). Geszow nie widział się z Sazonowem.

### O Kawalę.

**Petersburg** (Wł.). Według informacyi ministerstwa spraw zagranicznych w Bukareszcie, pod naciskiem Rosyi grecy ustępują bułgarom Kawalę.

**Wiedeń** (Wł.). Wiadomość o tem, jakoby Kawala za wszelką cenę miała być oddana bułgarom, jest niewiarogodna.

### Kongres europejski.

**Berlin** (Wł.). „Kölnische Zeitung" pisze, że między rządami mocarstw omawiana jest możliwość zwołania kongresu europejskiego, w razie gdyby zaszły znaczniejsze różnice pomiędzy uchwałami konferencyi londyńskiej i bukaresztańskiej lub jeżeli uchwały owe okażą się szkodliwe dla jednej z dwuch grup mocarstw.

### Zawieszenie broni.

**Londyn** (Wł.). Według informacyi sfer poinformowanych, w poniedziałek, prawdopodobnie, termin zawieszenia broni przedłożony zostanie o 3 dni.

### Rokowania pokojowe.

**Bukareszt** (AP). Z rana d. 20-go lipca odbyła się narada prywatna rumuńskich i bułgarskich ekspertów wojskowych w kwestyi granic. Ostatecznej decyzyi nie powzięto. Wieczorem odbyła się ponowna narada. Delegaci bułgarscy wspólnie z greckimi i serbskimi omawiali kontrpropozycye bułgarskie.

**Bukareszt** (Wł). Nadzwyczaj wygórowane żądania Grecyi grożą rozbiciem układów pokojowych. Mocarstwa zamierzają, według pogłosek, wywrzeć nacisk na Grecyę w celu zniewolenia jej do zmniejszenia swych żądań. W sprawie granic ustalono, że granicę Serbii i Bułgaryi ma tworzyć dorzecze Strumy i Wardaru, na co delegaci bułgarscy wyrazili zgodę. Największe zajęcie wzbudza sprawa zmuszenia Turcyi do ustąpienia z Adryanopola i ewakuacyi wojsk tureckich z Tracyi. Mocarstwa zapytywały Turcyę, jakiejby wzamian tego zażądała kompensaty. Turcya jednak bezwarunkowo pragnie zatrzymać Adryanopol.

### Dokoła wojny.

**Skoplje** (AP). Lekarze rosyjscy i siostry miłosierdzia wyjechali do Koczany dla pracy w barakach cholerycznych.

### Okrucieństwa bałkańskie.

**Sofia** (AP). Bułgarska agencya telegraficzna donosi, że w okręgu widyńskim ludność wiejska ucieka do miasta przed serbami. Serbowie zrabowali i spalili wieś Dukat w pobliżu Egri Palanki i rabują wsie pomiędzy Lom Palanką a Ferdynandowem, skąd ludność ucieka pod obronę wojsk rumuńskich.

### Podejrzany wypadek.

**Londyn** (Wł). Na placu ćwiczeń w Affer ted kula przeleciała o jeden centymetr nad głową ministra wojny. Wdrożono dochodzenie.

### Ulewy w Galicyi.

**Lwów** (Wł.). W okolicy Przemyśla nastąpiło oberwanie chmury. Woda zalała ulice miasta. Komunikacya kolejowa została przerwana. Zagraża wylew Sanu.

### Wypadek księcia pruskiego.

**Gdańsk** (Wł). Książę Fryderyk Zygmunt, brat cioteczny następcy tronu spadł z konia i odniósł poważne poranienia nóg.

### Ze Stanów Zjednoczonych.

**New York** (AP). Stany Zjednoczone wysłały krążownik do Venezueli, który ma bronić obywateli Stanów. Gomez założył protest.

### Optymizm w Londynie.

**Londyn** (Wł.) W tutejszych sferach politycznych panuje optymizm co do pomyślnego zakończenia zatargu bałkańskiego.

### W sferach przemysłowych.

**Petersburg** (Wł.) Timaszew uspokoił sfery przemysłowe oświadczając, iż zarządzi środki, by towarzystwa asekuracyjne nie podwyższyły opłat w związku ze sprawą cieśnin.

### Bojkot.

**Petersburg** (Wł). Syndykat kinematografów ogłosił bojkot T-wa braci Pathé.

### Z lotnictwa.

**Wiedeń** (AP) Do „Corr. Bureau" donoszą z Brünn, iż w okręgu Prerau dn. 19 lipca wieczorem wylądował balon rosyjski z dwoma oficerami rosyjskimi, którzy dokonywali lotu próbnego Petersburg—Warszawa. Balon przez burzę został zaniesiony za granicę austryacką. Balon zebrano przy pomocy żandarmów. Po przebyciu nocy w Prerau oficerowie rosyjscy otrzymali pozwolenie na wyjazd do Rosyi.

### Wywiad.

**Petersburg** (Wł.) „Now. Wr." zamieszcza wywiad z Rodzianką, który polemizuje z Akimowem z powodu mowy tego ostatniego. Rodzianko uważa oskarżenie Dumy o powolność w pracy za niesłuszne, zwłaszcza ze strony Rady Państwa.

### Dżuma.

**Petersburg** (AP). Gazety miejscowe z dn. 17 lipca doniosły o zanotowaniu we wsi Tundutowie pow. carewskiego wypadku zasłabnięcia z z oznakami dżumy, który się zakończył śmiercią. Na zapytanie głównego inspektora lekarskiego zarządzający gubernią astrachańską odpowiedział, że według doniesienia lekarza miejskiego chory zmarł na zarazę syberyjską. Dla sprawdzenia diagnozy dokona sekcyi zwłok prof. Zabołotnyj, który wyjechał do Tundutowa dn. 19 lipca.

### Najwyższy przegląd.

**Petersburg** (AP). Rano w obecności Najwyższej w Peterhofie odbył się przegląd 94-go jenisejskiego pułku piechoty z powodu stulecia dnia jego założenia. Na przegląd przybyli: Wielki Książę Mikołaj Mikołajowicz, Książę Gabryel Konstantynowicz, ministrowie: Dworu Cesarskiego i wojny, władze wojskowe i osoby świty. Najjaśniejszy Pan po przybyciu na miejsce, gdzie uszykował się pułk, obszedł pułk winszując uroczystości przy entuzyastycznych okrzykach „hura" i dźwiękach muzyki. Dowódca pułku odczytał gramotę, ofiarowaną z powodu jubileuszu. Po ukończeniu nabożeństwa protopresbiter doręczył nowy sztandar Najjaśniejszemu Panu zaś Jego Cesarska Mość—klęczącemu dowódcy pułku, ten ostatni zaś oddał sztandar klęczącemu chorążemu.

Po ukończeniu marszy ceremonialnego Najjaśniejszy Pan raczył wyrazić, iż jenisejski pułk w swej stuletniej służbie wiarą i prawdą służył ojczyźnie. Jego Cesarska Mość jest przekonany, że i na przyszłość następne pokolenia będą równie wiernie służyć, jak w czasie pokoju, tak i w czasie wojny. Podziękowawszy oficerom za świetny przegląd, Najjaśniejszy Pan zwrócił się do zuchów-szeregowców i wyraził im wdzięczność za dziarski wygląd, w jakim się przedstawili Jego Cesarskiej Mości oraz za świetny przegląd i wyraził swe serdeczne „dziękuję".

Następnie, wznosząc kielich, Najjaśniejszy Pan raczył pić za dalszą sławę wojenną i za zdrowie zuchów jenisejców. Wzniesione przez dowódcę pułku toasty na cześć Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszych Pań i Cesarzewicza Następcy Tronu powitano hucznem „hura". po ukończeniu przeglądu w Wielkim pałacu odbyło się Najwyższe śniadanie, na które zaproszeni zostali przedstawiciele władz wojskowych, dowódca i oficerowie pułku. Przy śniadaniu Najjaśniejszy Pan raczył rozmawiać z oficerami i o g. 3 po południu odjechał z pałacu.

# Rozkład jazdy pociągów

## Kol. Poł.-Zachod.

### od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

**Kuryer Nr 1.** I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana

**Kuryer Nr 1 z.** I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

**Kuryer Nr 1 k.** I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

**Pośpieszny Nr 7 k.** I, II, III, kl Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol. Mikołajów, Rostów. Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych g. 10 r

**Osobowy Nr 7.** I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz, przych. g. 10 m. 48 rano.

**Osobowy Nr 13.** I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

**Osobowy Nr 11.** I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m 20 z rana.

**Osobowy Nr 5.** I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

**Pocztowy Nr 3.** I, II, III kl. Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

**Pocztowy Nr 3 e.** I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

**Mieszany Nr 21.** I. II. III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

**Osobowy Nr 23.** I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano przych. g. 6 m. 30 wiecz.

**Pocztowy Nr 3.** I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

**Osobowy Nr 9.** I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

**Mieszany Nr 29.** IV kl. Fastów, Koziatyn—odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

**Mieszany Nr 29 bis.** IV kl. Fastów, Koziatyn odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł

## Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woronesk.

**Pośpieszny Nr 2.** I, II, III kl. Briańsk. Moskwa—odch. g. 12 m. 30 po poł., przych. 5 po poł

**Pocztowy Nr 4.** I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa—odch. g. 12 m. 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana.

**Osobowy Nr 16** I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po poł, przych g 4 m. 20 po poł.

**Osobowy Nr 12.** I, II, III kl. Kursk, Woroneż—odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

**Pocztowy Nr 14.** I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Woroneż—odch. g. 10 m. 45 wiecz., przych. g. 7 z rana,

**Pocztowy Nr 18.** I, II, III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m. 25 wiecz., przych. g. 10 m. 40 rano.

**Pocztowy Nr 4 p.** I, II III kl. Kremeńczug Połtawa — odch. g. 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana.

**Towar.-osob. Nr 6 p.** Połtawa, Łozowaja, Mineralne wody — odch. g. 8 wiecz, przych. g. 11 m. 10 z rana.

**Pośpieszny Nr 2 z.** I, II, III kl. Warszawa, Kijów, Połtawa, Charków—odch. g. 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.



# Z krainy mody letniej.

Jakże prędko mija lato. Tak oczekiwane podczas długich miesięcy zimowych, podczas zmiennej wiosny, zaledwie się ukazało, przynosząc wesołe dni pięknych, radość promiennego słońca, już się spieszy, ucieka... Już zaczynają mówić o końcu sezonu i zgadywać, co przyniesie nowy? Ale zanim lato zniknie, niech oczy nasze nacieszą się jego pięknem, barwnością kwiecia, purpurą róż, błękitem niezapominajek, złotem astrów, fioletem aksamitnym bratków, lazurem lnu, miękką zielenią trawy.. niech napatrzą się barwnością innych kwiatów, żywych kobiet, ustrojonych w szaty o motylich kolorach... Gdyż i one zniknąwkrótce, przeminą jak sen letni, ustępując miejsca tonom poważnym, bladym lub surowym, czarnym jak nieskończoność nocy zimowej lub białym bielą śnieżnych całunów...

Ale poco myśleć i mówić o zimie, gdy mamy jesień przed sobą długie dni cudnego ciepła, do których tęskniłyśmy tak długo i tak szczerze. Napawajmy się więc wonią kwiatów... barwami sukien, gdyż niedługo kolorytem tych ostatnich cieszyć się będziemy: faktem jest, że podpisano na nie wyrok zagłady, że gasną one i bledną coraz bardziej

Przez cały ubiegły sezon miłowałyśmy szkarłat, zieleń jaskrawą, błękit, zapożyczony z malowideł cerkiewnych, cynober, tony pomarańczowe, które tworzyły połączenia krzyczące, pozbawione dystynkcyi. Mowy być nie mogło o jakiejkolwiek melodyi, harmonii czy symfonii; była to dzika kakofonia tonów... Hafty pseudo-bułgarskie prędko straciły swój urok nowości, gdyż tandetne imitacye spospolitowały je i zbanalizowały. A zresztą Bułgaryą dzisiaj już się nikt nie zachwyca...

Dzisiaj więc odwrócono się od tego, co wczoraj piękne było i na piedestale mody ustawiono połączenie dwóch kolorów: czarnego z białem i białego z czarnem. Jest tak wielka i tak silna fala powrotna mody z przed lat kilku, że przybiera ona obecnie wszystkie pozory manii. Paryżanki nie zadawalają się toaletą w ulubionem zestawieniu, ale całe ich otoczenie odczuwa wpływ najnowszego kaprysu; więc ściany mieszkania są białe z czarnym fryzem, meble hebanowe lub lakierowane na czarno, pokryte materyą w pasy białe i czarne, stoliki z białego lub czarnego marmuru, czarne irysy w białych flakonach, białe jaśminy, lilie białe, srebrnoliste rośliny w czarnych wazonach, białe sylwetki wycięte, naklejone na czarnej bibule i zawieszone na ścianach zamiast obrazów. oto najnowszy styl, którego początek dały ekscentryczne Amerykanki, a który zmanierował się w Paryżu. Istny szał białego z czarnem ogarnął świat modny: czarny dywan, białe arumy; białe suknie, czarny szal; biały kapelusz, egreta czarna; biały aksamit i czarna koronka; na czarnej gazie biały gronostaj... Trudno sobie wyobrazić, jak bogata, nieskończoną prawie jest rozmaitość tych zestawień, których całą piękność odczuwamy dobrze dopiero teraz, gdy po krótkim napadzie zachwytu dla dysharmonii barw żywych, wracamy do spokojnej tak zwanej, a zawsze nowej symfonii białej i czarnej Piękną jest nowa fantazya; bardziej dyskretna, mniej ryzykowna i mniej niebezpieczna niż polichromia gwałtowna na wzór dekoracyi Baksta. Kobieta stanowczo lepiej wygląda w dyskretnej harmonii tych dwóch tonów, niż ubrana na modłę jarmarcznych lalek w Niżnim Nowogrodzie i w narodowym stylu W powodzi tęczowych barw kobieta czuła się zdezoryentowana; łatwiej poradzi sobie z dwoma kolorami, których zestawienie nigdy śmiesznem nie jest. W czarnem i białem można pójść wszędzie; ta półżałobna, jest to toaleta, która nie ma wieku, ani daty, którą można zmienić dowoli dodaniem małego szczegółu oryginalnego. Jeżeli się ma tendencyę zaakcentowania do otyłości, czarny kolor wyszczupla — dla wiotkich kształtów, biały kolor daje iluzyę figury pełniejszej. Ta ostatnia moda stara jest jak świat! Pochodzi bowiem co najmniej z epoki waz etruskich, co dowodzi, że i wówczas już artyści uważali biały i czarny kolor za najlepszy motyw dekoracyjny.

Dzisiejsza moda jest śliczna.

Zdarza się jej, coprawda, że popełnia pewne błędy, że zbyt śmiałe i ekscentryczne nieraz miewa kaprysy, że marzą się jej szaleństwa.. ale któż z nas w młodości swej nie ma pewnych grzeszków na sumieniu, któż nie postępuje wówczas nierozważnie, lekkomyślnie, zanim spoważnieje i nauczy się żyć... I moda, po dłuższym namyśle, po wystudyowaniu, ukazuje się dzisiaj rozsądna, estetyczna, więc pewna dobrego przyjęcia.

Nowa linia naszej sylwetki jest tak odmienna od poprzedniej, że osoby rozważniejsze wahały się przez czas dłuższy z jej zaakceptowaniem, sądząc, że draperye cieszyć się będą sukcesem tak chwilowym, tak znikomym, jak zeszłoroczne „paniers". Wyścigi paryskie były wystawą rozmaitych najzuchwalszych ekscentryczności i prób, wymyślonych chyba po to jedynie, by odstraszyć i spłoszyć kobiety z dobrym gustem.

Wówczas wielkie firmy krawieckie spostrzegły, że fałszywą obrały drogę i przewidując, że upieraniem się przy swojem wywołają niechybną przegranę, kapitulowały na rzecz estetyki.

I teraz moda jest naprawdę śliczna.

Jakże śmieszne wydają się nam dzisiaj te obcisłe suknie o prostej, suchej linii w porównaniu z nową linią miękką, powabną, nie mającą w sobie nic z dawnych pancerzy, staników jak zbroje stalowe, najeżonych rogami. tak bardzo, tak prawdziwie kobiecą, harmonijnie podkreślającą naturalne kształty. Znikły dawne purytańskie proste suknie; dzisiaj owijamy się zwojami materyi, zarzucamy jedne na drugie i jest nam w tem dobrze.

Spódnice wciąż są udrapowane, czasem w kilku tunikach, a moda, z wzrastającą a rozczulającą dbałością o estetykę, owija koło nas i drapuje spódnice, ściskając je wkoło nóg i kostek i niezmordowanie tworzy nowe wciąż wzory staników, dekoltując je z przodu, a wysoko podniesioną riuszą kołnierza z tyłu obramowując twarz delikatnymi zwojami tiulu.

Wszystkie szyje są nagie, jak białe kolumny, wyłaniające się z białych osłon, wyciętego lub szeroko wykładanego kołnierzyka, z riusz olbrzymich, zakończonych żabotem. Nowe „colleretts" mające tyle młodzieńczego wdzięku spadają, białą kaskadą piany; przy sukniach strojnych widuje się bardzo stylowe kołnierze Medicis z delikatnej koronki, rozpiętej na niewidzialnych rożkach. to bezwątpienia bardzo piękne, ale dość uroczyste, nadające się do toalet strojnych, z brokatów, szytych złotem i jedwabiami.

„Tailleurs élegants" na popołudnie, więc robione z jedwabi, wszystkie prawie ozdobione milutką i zabawną kamizelką męską, również zaczynają się przystrajać kołnierzem Medicis. Robią je wówczas z tego samego jedwabiu „broché" co i kamizelkę, przybierając wewnątrz falbanką z tiulu, zupełnie jak ongiś przed laty. Czasem riusze są ułożone tak wysoko, że nadają toalecie wygląd bardzo renesansowy.

Paski również w znacznej mierze przyczyniają się do nadania sylwetce nowej linii. Ceintures bayadères mają dużo odrębnego wdzięku, ale nie nadają się dla każdej figury, a przytem niestosowne są do wyjścia na ulicę, o czem koniecznie należy pamiętać. Zato przy sukni wieczorowej przy lekkich sukniach letnich dla młodych wysmukłych panienek wywołują bardzo ładny efekt. Pozatem moda zezwala na najrozmaitsze rodzaje pasków, od wązkich, kolorowych pasemek lakierowanej skóry, do szerokich szarf wiązanych, od przewiązania stanu wysoko, do opuszczenia paska niziutko, poniżej bioder. Ponieważ wizye Wschodu wywarły trwały wpływ na wyobraźnię stolicy mody, przeto zapożycza ona znów wzory z krainy Wschodzącego Słońca i paski nasze wiązać będziemy olbrzymiemi kokardami gejsz japońskich, o puklach, podtrzymywanych drucikiem i końcach opadających na suknię. Paski te odznaczają się nutą oryginalną i są ładne, więc zapewne długo się utrzymają. Robią je w kolorze odmiennym od sukni, ale unikając barw zbyt żywych, które, powtarzam, dokuczyły nam pstrokacizną swoją. Jedynie kolor fioletowy utrzyma się i łączyć go będą z odcieniami łagodnymi, jak np. z różowym, co wieczorem wywołuje dobry efekt. Kolor żółty w połączeniu z białym jest nowością bardzo „en vogue", a w łagodnej ich harmonii jest do twarzy szczególniej blondynkom.

Suknie wieczorowe robią się również w odcieniach łagodnych, dalekie od ognistych łun purpury, od bławatów i cynobrów Kolor biały i różowy tryumfuje, jakoteż u szczytu powodzenia stojące skojarzenie czarnego z białem. Fasony sukien balowych są najrozmaitsze i bardzo zuchwałe. Podczas gdy spódnica wciąż się skraca i przez odpowiednie skrzyżowanie draperyi otwiera się z przodu, wysoko odsłaniając nogi, staniki zupełnie przestały egzystować, zastąpione wysokimi pasami. Znikły rękawy, ramiączka i szelki, a trochę gazy czy koronki osłaniającej biust z przodu podczas, gdy plecy obnażone są aż do pasa, nie zasługuje chyba na nazwę stanika..,

Naturalnie, że jest to przesada i ekstrawagancya, która nie utrzyma się długo. Ale tymczasem, przy wyborze fasonu na suknię wieczorową trzeba być bardzo ostrożną, gdyż zwykle wszystkie magazyny konfekcyi, krawcy i krawcowe lubią iść za „ostatnim krzykiem" mody, poświęcając mu przyzwoitość, a żurnale mód przepełnione są podobnymi modelami. Nie zapominajmy nigdy, ża suknia najbardziej strojna nie powinna być wykroczeniem przeciwko przyjętym i obowiązującym nas zasadom przyzwoitości i że zawsze większy urok posiada tajemnicze osłonięcie, niż zerwanie wszystkich osłonek...

Dlatego też najlepiej udać się do firmy poważnej i znanej z dobrego gustu t. j. do zklepu p Herse, gdzie wszystkie nowości z pierwszej ręki, najświeższe, ale zawsze z uwzględnieniem praw estetyki, harmonii, dobrego tonu, no i zasad przyzwoitości .. Widziałam tam przepiękne stroje z prawdziwej koronki, mogące stroić księżniczki krwi na bale dworskie, widziałam brokaty cudne, mieniące się od haftów, ciężkie od złota, gazy malowane tak lekkie, że, zda się, rozwieje je podmuch wiatru, markizety haftowane w modne desenie, tiule, iskrzące się perełkami, białe fourreaux, czarną koronką kryte i białe tuniki po czarnej spływające gazie, arcydzieła, o których długo śnić można..

Oglądałam też płaszcze codzienne i wieczorowe, wełniane i jedwabne, powtarzające przewodnią ideę sukien: dół bardzo zwężony, przytrzymujący szerokość górnej części. Strojne płaszcze dzienne półdługie, z mory o bogatych refleksach praktycznej i trwałej w noszeniu, i wieczorowe teatralne i balowe, z pięknych jedwabi i brokatów, z materyi, lamowanych złotem, lśniących jak skóra węża, tkanych w przedziwne, bajkowe desenie kwiatów dziwacznych... Opisać to wszystko nie sposób, czytelniczkom więc, chcącym przekonać się, jak wygląda moda nowa a estetyczna, radzę, niech się udadzą do p. Herse — a napewno będą mi wdzięczne.

Jana.

# Traktor „OIL PULL“

Orze, sieje, żnie, młóci, bronuje, przewozi ciężary.

pompuje wodę i wykonywa wszelkie roboty wiejskiego gospodarstwa.

Opala się naftą, albo czerwoną, lub białą ropą naftową.



Pracuje w dzień i w nocy

Odznacza się nadzwyczajną trwałością.

**Wydatki małe. Produkcyjność wielka.**

**KATALOGI** na pierwsze żądanie wysyła się bezpłatnie. **Po wszelkie informacye uprasza się zwracać do firmy:**

## „COMPAGNIE RUMELY“

**ODESA, Puszkińska 33, skrzynka pocztowa № 276.**

### Wyroby własnych fabryk:

Naftowe Traclory „Oil Pull“.
Parowe samochody „Tygrys“ i „Adwance“.
Pługi mechaniczne lem. i talerzowe.
Naftowe motory „Rumely“.
Młocarnie koniczynowe „Gaar-Scott“ i „Rumely“.
Młocarnie „Tygrys“ i „Adwance“.
Młocarnie do kukurydzy „Rumely“.
Kombinowane pierwiastko-wydzielacze i szredery do kukurydzy.
Maszyny do tartaków „Gaar Scott“.
Prasy do siana „Rumely“.

Przy zasięganiu wiadomości proszę powoływać się na tę gazetę. 7524

**PRZEWODNIK PO KROL. POLSK.** zawier. wsz. miejscow. ze wskaz. gub., pow., gm., par. sądu poczty, telegr. st. kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. 10. Nowe IV wydanie uzupeln. Duża ścienna kol. (105×135ctm)

**Po 12 map i tyleż stronic opisu**

ATLASY wsz. części świata kop. 60 poszczegól. kraj Europy k. 60 obydwa w jednej opr. rb. 1.50 i rb. 2.
ATLAS ilustr. pogląd.-krajoznawczy **Królestwa Polskiego.** 85 map 800 rys., z opisem, ozd. opr. rb 10
ATLASY gub. Warszawsk. r. 1.50. Kalisk. k. 75. Kieleckiej k. 75, Lubelsk. rb 1, Płockiej k. 75, Radomskiej k. 75, Siedleckiej k. 90, Suwalskiej k. 75. z widok. Opis Królestwa Polskiego rb. 1.

MAPA **Król. Polsk.** bez podklejenia rb. 2 kop. 50, na płótnie rb. 3 kop. 50, z teczką rb. 4 k. 50, lakier. z wałkami rb. 6. Wydanie tańsze tejże wielk. r. 1.20 (za 10 egz. rb. 10), na płótn. r. 2.20, z wałk. r. 3.50. Wszyst. z oznacz. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelazn., bitych i zwycz., oraz podz. admin. Bardzo duża ścienna kolor. (115×155 ctm.)
MAPA **Litwy i Rusi** rb. 4, na płótn. rb. 5.50, z teczką r. 6.50, lakier. z wałk. r. 8.
MAPA **Półwyspu Bałkańskiego** kop. 20.

Opracowane i wydane przez **J. M. BAZEWICZA, Warszawa, Mazowiecka 5,** tel. 132 01.

**Biblioteka pamiętników** ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

**Biblioteka pamiętników** obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej

**Biblioteka pamiętników** da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

**Biblioteka pamiętników** każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

**Biblioteka pamiętników** jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

**Biblioteka pamiętników** WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb 4, kwart rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.

**Biblioteka pamiętników** dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ rocznie rb. 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników“**, Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego“** w Kijowie, Kreszczatyk № 38

**Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.** 550

W magazynie lamp i naczyń

## A. FIALKO

Kreszczatyk Nr 29.

## WIELKA WYPRZEDAŻ

**od 18-go do 27 lipca.** 10219

**NA WSZYSTKIE TOWARY DUŻY RABAT.**

Elektrycz. **Ekonomiczne lampki** rozmaitych nowych firm po **70 kop.**

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

**Płótna**

**G. SOKOŁOWA**

**Kreszczatyk 34.**

Tylko co otrzymane różne Płótna Bielizna stołowa, pończochy, skarpetki, kołnierzyki, bielizna męska, bławatne towary fabr. Morozowa, firanki, tiul, nakrycia tiulowe i peleryny. Szwajcarskie i rosyjskie hafty, a także są resztki oryginalnego Jarosławskiego płótna na poszewki, męską, damską bieliznę i resztki haftów najlepszych fabryk. Ceny fabryczne bezwarunkowo stałe. 4335

# Niezwykłe odkrycie

## ważne dla osób tyjących, lub mających skłonność do tycia.

## To, czego jeszcze nikt nie powiedział.

Może się wyda wymysłem lub rzeczą niezwykłą, lecz w ogłoszeniu tem wskazany jest osobom otyłym, lub też, mówiąc ściślej, tym które ro tyły, pewny środek wyzbycia się tej okropnej właściwości, by stać się znowu wysmukłemi, zgrabnemi, lecz jednocześnie zdrowemi.

Naturalnie, że po licznych próbach nieudanych, osoby które tych prób dokonały i którym do rąk trafi ten ustęp, przeczytają go z niedowierzaniem i sceptycyzmem. Najzupełniej rozumiemy ich wątpliwość, lecz postaramy się wyłożyć w zupełnie nowych słowach, dając najszczersze, potwierdzone pewnymi faktami wyjaśnienia to czego dotychczas nie było; nie dla łatwo zrozumiałych powodów.

Podobnie do tego, jak lot ciał cięższych, niż powietrze długo zdawał się być chimerą, lecz obecnie jest faktem ostatecznie stwierdzonym, pomimo, iż w ciągu długiego czasu był kontestowany, albowiem na pierwszy rzut oka zdawał się być niepodobieństwem, tak też wyleczenie otyłości, które równie długo wydawało się niemożliwością, obecnie nietylko jest zupełnie możliwe, ale i skutki jego trwają przez czas dłuższy.



Wynalazca tego cudownego sposobu, po długich rozmyślaniach doszedł do następującego wniosku: otyłość spowodowana jest przez mikroby, które posiadają właściwości wywoływać zmiany w kwasach żołądkowych do takiego stopnia, iż pokarm, zamiast by reagować na krew i mięśnie, przemienia się w tłuszcz; chodzi przeto o wynalezienie zasadniczego środka, któryby mikroby powyższe zabijał.

Gdy znika powód, przez to same znikają i jego skutki. Jak można ze słów naszych wywnioskować, dalecy jesteśmy od stosowania tych metod współczesnych, które dążą do zniszczenia tłuszczu, nic zważając na powody tego powstawania tak, jakdyby można było zgasić ogień, dmuchając na dym, który z ognia tego powstaje.

Po wieloletnich smutnych badaniach, środek ów zasadniczy został znaleziony w postaci **traw morskich.** Z traw tych zrobiono wyciąg w formie pigułek, które otrzymały nazwę **„Pilules Apollo“.**

Zrobiono wiele prób i doświadczeń i wszystkie one dały wynik dodatni i produkt powyższy zaczął się szybko rozpowszechniać. Oto jest jeden z wielu setek listów, otrzymywanych przez nas:

Szanowny Panie!

O, gdyby Pan mógł wiedzieć jak jestem szczęśliwa! Wypróbowałam literalnie wszystko co można było tylko wypróbować aby schudnąć, lecz musiałam się niemal całkiem wyrzec tej nadziei. Wtem przypadkowo spostrzegłam że jedna z moich przyjaciółek schudła w ciągu dni kilku. Niezwykle to mię zaciekawiło, spytałam ją o przyczynę, na co mi odrzekła, iż się leczy **„Pilules Apollo“.** Kupiłam tych pigułek i zaczęłam zażywać, od tego czasu przeszedł miesiąc tylko i literalnie jestem do niepoznania.

Musiałam sobie zrobić nowe suknie, mogę obecnie stosować się do współczesnej mody, nie dając powodu do drwin. Trudno mi wyrazić jak jestem szczęśliwa, szczególnie zaś jak jestem Panu nieskończenie wdzięczna

Mme L. Rue Hauteville, Paris

Tę korzyść, jaką **Pilules „Apollo“** przyniosły p. L., jej przyjaciółkom i tysiącom innych osób, mogą one przynieść **bez żadnych wątpliwości** Pani także, albowiem żadna choroba nie może i nie **powinna** istnieć o ile **główna** jej przyczyna została usunięta, przytem bez żadnego niebezpieczeństwa dla zdrowia, bo pigułki nasze wyrabiane są wyłącznie z traw morskich, nieszkodliwość których jest zupełnie gwarantowana.

Nie będzie to do wybaczenia jeśli Pani w dalszym ciągu będzie znosiła przykrą ułomność, która nietylko jest strasznie nieforemna, ale i dość niebezpieczna, albowiem zbytek tłuszczu, osiadający na głównych organach wewnętrznych (serce, wątroba, śledziona, płuca) paraliżuje ich prawidłowe działanie i zagraża ich życiowej sile.

Proszę pomyśleć, iż jeśli zacznie pani kuracyę pigułkami, które polecamy obecnie, ileż kształtów Pani staną się smuklejsze, wdzięczniejsze — słowem zupełnie normalne

Może Pani bardzo prędko **bez żadnego skrępowania** i zawsze korzystać z naszych pigułek albowiem soki żołądkowe bardzo prędko pod względem zawartości **kwasów** dojdą do normalnego stanu.

Wróci Pani wesoły zastęp uciech życiowych. Proszę pomyśleć o tem poważnie nim zalekceważy Pani naszą metodę kuracyi.

Wszystkim dajemy sposobność życie przykre uczynić szczęśliwem. Zrobiliśmy wszystko co od nas zależało, by pozwolić **Wam** zrozumieć naszą bezwzględną szczerość. Wiemy iż tysiące osób, które cierpiały tak jak Pani, obecnie są szczęśliwe, iż uwierzyły nam po odczytaniu tego ogłoszenia.

Cena pudełka ze wskazówkami używania 3 rb. 60 kop. Przesyłka bezpłatnie. Produits Apollo 45 rue de l'Echiquier (Paryż).

*Zwracać się:* w Petersburgu—Skład apteczny Bülez, Newski 49; w Moskwie — apteka Brunsa, Marosiejka; w Kijowie — apteczne składy Jurotat; w Wilnie i Odesie — Dom Handlowy Segall i K-o. 10343



# Ważne dla Gospodyń!

**Aparaty Rex'a do gotowania** i przechowywania na **zapas** oraz

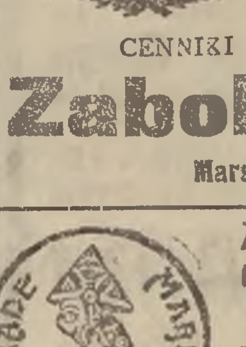
**SŁOJE** do Rex'a i do aparatów wszystkich typów.

**Ceny fabryczne, niepraktykowanie nizkie.**

CENNIKI NA ŻĄDANIE FRANKO GRATIS

## Zabokrzecki i S-ka

**Marszałkowska 124, dom Rosya.** 8789



Zakład Foto-chemigraficzny

## „Grafik“

Kijów, Sofijowska Nr 7 Telef. 25-15

Wykonuje **Klisze** dla ilustr. Szybko dokładnie jak rysunek lub fotograf i tanio. Najróżnorodniej. wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r.

WSZYSTKIM GOSPODYNIOM POLECAMY **MYDŁO W PROSZKU A. ZEJDLA**

Żądać wszędzie

879

Techniczny Kantor

# K. SEPTER i S-ka

**Kreszczatyk Nr 40.**

## PASY TRANSMISYJNE

**w najlepszym gatunku:**

Skórzane pojedyńcze i podwójne. Skórzane klejone dla Dynamo-maszyn. Skórzane marki „Helvetia“ specyalnie dla centrobieżnych maszyn. Skórzane chromowe. Z wielbłądziej wełny z marką „Wielbłąd“. D.ka-Balata oryginalne. Guttaperkowe dla transportowania wiórów buraczanych.

**Bawełniane Brezenty** w najlepszym gatunku **Węże parciane,**

Szkła do wodomiarów i różnych aparatów etc. 9953

Magazyn wyrobów metalowych

## N. Diechtierowa



Kreszczatyk № 50. Tel. 5 67.

Poleca w wielkim wyborze:

Samowary, imbryki do kawy. Oryginalne drezdeńskie lodownie. Maszynki do robienia lodów, siekania mięsa, wyrabiania ciasta. Wyżymaczki, magle. Wagi stołowe, żelazka wszelkich typ, maślanice, mechaniczne szczotki do czyszczenia dywanów, naczynia niklowe **Artur Krupp,** emaljowane, aluminiowe, miedziane i mosiężne.

Założona w 1891 roku

**Kijowska Techniczno-Chemiczna Fabryka**

## B. KONARSKIEGO

Kijów, Tatarska № 1 *a*, tel. 25-37.

POLECA SWEGO WYROBU

**w NAJWYŻSZYM GATUNKU:**

**Ocet** w beczkach i butelkach.
**Lakiery** spirytusowe do żelaza, drzewa, skóry, litograficzne i inne.
**Politura** rozmaitego rodzaju
**Farbka** do bielizny **„INDYGO KARMIN“** w płytkach, monetkach i rozm.

**Cenniki wysyłają się na żądanie.**

Farbka do bielizny „INDYGO KARMIN“ w płytkach sprzedaje się we wszystkich magazynach JUROTATU. 5238

## Wszystkim już wiadomo

Że najlepszym w świecie aparatem kinematograficznym, który otrzymał zwycięstwo wszechświatowe, jest

## „KOK“

którego niczem nie można zamienić na prowincyi, ponieważ nie potrzebuje ani elektryczności, ani mechaników, ani specyalnych instalacyi i t. p.

Dla przedsiębiorców na prowincyi—pewne źródło dochodu do **5000** r. rocznie z ogólnem wydatkiem **225** rubli

**Dla fabryk, ziemstw, szkół, wojska, dla domów obywatelskich** aparat **„KOK“** jest ogromnie cenny.

Znajdują się w wielkim wyborze różnorodne obrazy, które wynajmowane są na dogodnych warunkach.

**Repertuar obrazów codziennie.**

**Masa podziękowań.**

Katalogi i cenniki na żądanie

**Kantor I. ORŁOWSKIEGO,** Kreszczatyk 31 tel 27 91.

Zarządzający oddziałem **„KOK“**

P. Mogilański. 7741

**W polskim magazynie naczyń gospodarskich**

## St. Powrozińskiego

**Kijów. Kreszczatyk № 45.**



Lampy, porcelana, szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia niklowe, aluminiowe,

**Stalowe emaliowane naczynia niepękające.**

Kamienne, fajansowe i szklanne. Angielskie łóżka, umywal., magle wyżym. maszyn. do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce, scyzoryki i nożyczki z najlepszej angielskiej stali. Lodownie pokojowe. Maszynki do Lodów. Brzytwy angielskie. Kuchnie spiryt. i naft. i w. in. przedm. do gosp. dom

**Żądać wszędzie! SALVATOR**

**PLASTER. Najlepszy środek do wygubienia odcisków Apteki W. BOROWSKIEGO w Warszawie. Główny skład dla Kijowa:** Południowo - Rosyjskie Towarzystwo Handlu Towarami Aptecznymi A. TREPTE. 10101

W pierwszych dniach sierpnia **„Dziennik Kijowski“** wyda

# ALBUM WYSTAWY

**(6 arkuszy druku wielkiego formatu in quarto)**

na pięknym papierze, zawierający szereg fachowych bogato ilustrowanych opisów.

**Cena ogłoszeń:**
**1 stronica przed tekstem — 150 rb., (pół — 80 rb., ćwierć — 50 rb.).**
**1 stronica w tekście — 200 rb., (pół — 100 rb., ćwierć — 75 rb.)**
**1 stronica za tekstem — 120 rb., (pół — 70 rb., ćwierć — 40 rb.).**

9950

**Ogłoszenia. Prenumerata. Sprzedaż detaliczna.**

# „Dziennika Kijowskiego“ NA WYSTAWIE

**Kiosk obok Restauracyi.**

## Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

### Kolej Połud.-Zach.

**Z Kijowa do Bojarki:** O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł.*), o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

**Z Bojarki do Kijowa:** O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 z rana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł.*), o g. 5 m. 53 po poł., o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m. 40 w nocy*).

**Z Kijowa do Motowidłówki:** O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

**Z Motowidłówki do Kijowa:** O g. 4 m. 23 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 12 rano, o g. 3 m. 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g. 5 m. 31 po poł., o g. 8 m. 6 w., o g. 9 m. 23 w.*), o g. 10 m. 21 w.

**Z Kijowa do Fastowa:** O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g. 11 m. 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

**Z Fastowa do Kijowa:** O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m. 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 3 m. 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m. 40 w., o g. 9 m. 1 w.*)

**Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki:** O g. 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 po p., o g. 3 m. 20 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

**Ze Światoszyna do Kijowa:** O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g. 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

**Z Irpenia do Kijowa:** O g. 5 m. 23 z rana, o g. 6 m. 24 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g. 11 m. 51 rano, o g. 5 m. 10 po poł., o g. 7 m. 1 w. o g. 10 m. 39 wiecz.*).

**Z Buczy do Kijowa:** O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 11 m. 37 rano, o g. 4 m. 57 po poł. o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*).

**Z Worzla do Kijowa:** O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m. 45 po poł., g. 6 m. 40 w., o g. 10 m. 19 w.*)

**Z Niemieszajewa i do Kijowa:** O g. 4 m. 53 z rana, o g. 5 m. 1 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 5 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g. 4 m. 33 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 8 w.*)

**Z Borodianki do Kijowa:** O g. 3 m. 28 z rana, o g. 5 m. 21 z rana, o g. 6 m. 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g. 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł., o g. 6 m. 5 w., o g. 9 m. 42 wiecz.*)

**Z Kijowa do Teterowa:** O g. 8 m. 5 z r.*), o g. 11 m. 10 z rana, o g. 2 m. 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

**Z Teterowa do Kijowa:** O g. 4 m. 45 z rana, o g. 7 m. 15 z rana, o g. 3 m. 24 po poł., o g. 5 m. 32 po poł. o g. 9 m. 9 wiecz.*).

### Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

**Z Kijowa do Boryspola:** O g. 5 m. 5 z rana, o g. 3 m. 35 po poł., o g. 8 wiecz., o g. 11 m. 15 wiecz.

**Z Boryspola do Kijowa:** O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano, o g. 9 m. 56 w.

**Z Kijowa do Darnicy:** O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g. 1 po poł., o g. 3 m. 35 po poł., o g. 4 m. 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w., o g. 8 m. 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g. 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

**Z Darnicy do Kijowa:** O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana. o g. 6 m. 19 z rana, o g. 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g. 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie co dzień.

Redaktor odpowiedzialny Regina Zmijewska — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 — Wydawca Antoni Zieleński.